

GŁOS POMORZA

PISMO CODZIENNE

WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „WIEDZA” • ADRES REDAKCJI: GRUDZIĄDZ, UL. MAŁOGROBŁOWA NR. 3
TELEFONY: ADMINISTRACJA 1215, REDAKCJA 1319, DYREKTOR 1310 • DRUK: DRUKARNIA POMORSKIEJ „WIEDZA” NR. 7 W GRUDZIĄDZU

Rok 2

1346

Grudziądz, — wtorek, dnia 3-go grudnia 1946 r.

Nr. 276

O socjalistyczne wychowanie młodzieży

Troska o wychowanie młodzieży jest jednym ze sprawdzianów dynamiczności ruchu politycznego czy ideowego. Troska ta może przybierać najrozmaitsze przejawy. Przedwojenne organizacje endeckie, zarzucając prawie zupełnie wychowanie intelektualne i moralne, przyciągały część młodzieży drogą szerzenia hasel wyższości emocjonalnego i często nawet fizycznego, jak to często miało miejsce na naszych uniwersytetach w czasie pogromów żydowskich.

Inną metodę wychowawczą w stosunku do młodzieży przyjęła sanacja. Tutaj leit-motiwem propagandowym była praca dla państwa, wyzuta z jakiegokolwiek istotnej treści, utożsamiająca się w praktyce z walką polityczną z ugrupowaniami postępowymi i lewicowymi.

Socjalistyczne formy edukacji młodych pokoleń, prowadzone pod egidą OM TUR i Czerwonego Harcerstwa charakteryzowały się w pierwszym rzędzie ścisłym powiązaniem ze środowiskiem, z którego się ta młodzież rekrutowała oraz z wszystkimi jego smutkami i radościami we wszelkich dziedzinach życia.

Ataki jednak, które zgodnie wychodziły tak od endeków, jak i sanacji, utrudniały w poważnym stopniu szeroki rozwój pracy wśród młodzieży, powalając na docieranie przezwania tylko do tych młodych, których rodzice znajdowali się w partii.

Okres wojny, który upolitycznił całe społeczeństwo polskie, a w pierwszym rzędzie młodzież, w swoisty sposób wychował kadry przywódców istniejących dzisiaj organizacji młodzieżowych.

Wspaniały rozwój partii robotniczych po wojnie poszerzył kolosalnie płaszczyznę i możliwości działania lewicowych organizacji.

Organizacja Młodzieży TUR posiada swoje kółka we wszystkich zakątkach kraju. Dysponuje ona centralami wyszkoleniowymi, stworzonymi wysiłkiem samej Organizacji, gospodarstwami, drukarnią, domami wypoczynkowymi itp. Użyteczność OM TUR z punktu widzenia socjalistycznego przerasta wszelkie poprzednio snute nadzieje.

Wartość wychowania socjalistycznego OM TUR spoczywa na tych samych podstawach, co i przed wojną. Na pierwszym planie znajduje się ścisłe powiązanie z rzeczywistością, jakiegokolwiek byłoby jej przejawy. Radości i smutki proletariatu polskiego są radościami i smutkami „omturowców”. Drugim elementem wychowania jest ścisłe przestrzeganie przez członków organizacji socjalistycznej — moralności społecznej, obowiązującej na wszystkich szczeblach organizacyjnych, a opierającej się na położeniu znaku równania pomiędzy swą pracą codzienną, a ideą socjalistyczną.

Wydaje się, iż tak wychowywana młodzież zrozumie, że socjalizm nie tylko jest piękną ideą, ale przede wszystkim formą i stylem życia — a przede wszystkim codzienną pracą, w którym zagubić się musi egoizm, stawiając na pierwszym miejscu solidarność społeczną.

R. Wojna

Hasło dnia:

W CIAGU TRZECH LAT
ZAGOSPODARUJEMY
ZIEMIE ODZYSKANE

Droga po której idziemy, to nasza polska droga

Przemówienie Tow. Premiera na Kongresie Stronnictwa Pracy

Warszawa (SAP). W sali „Roma” odbył się pierwszy powojenny Kongres Stronnictwa Pracy, który zgromadził około 800 delegatów z całej Polski.

Kongres zaszczylił swoją obecnością Premier Tow. E. Osóbka-Morawski, Marszałek Żymierski, poseł Republiki Czechosłowackiej p. Hejret oraz wiele innych wybitnych osobistości.

Kongres otworzył przewodniczący Rady Naczelnej S. P. dr. T. Michejda, który przedstawił historię rozwoju stronnictwa od chwili jego założenia po dzień dzisiejszy.

Po powołaniu prezydium Kongresu przewodniczący udzielił głosu Tow. Premierowi, który powitał Kongres w imieniu Rządu Jedności Narodowej. M. in. Tow. Premier oświadczył: „W Polsce nie mamy monopartyjności i nie dążymy do dyktatury. Przeciwnie, system nasz, oparty na istnieniu 7 partij politycznych, zdaje egzamin zupełnie dobrze i pozostawia też duże pole działania inicjatywy prywatnej. Nikomu nie odmawiamy prawa do pracy przy budowie nowej Polski, a przeciwnie chcielibyśmy do tej pracy zaprząć wszystkich ludzi dobrej woli. Jesteśmy bowiem w początkach realizacji wielkiego dzieła przebudowy gospodarczej kraju w kierunku zapewnienia każdemu obywatelowi naszej Rzeczypospolitej pracy, dostatku i dóbr kulturalnych. Dzięki sojuszwowi ze Związkiem Radzieckim możemy bezpiecznie pracować nad odbudową Polski i urzeczywistnić gigantyczny plan zaludnienia Ziemi Odzyskanych. Dokonałszy w tym kierunku rzeczy nieznanne dotąd w dziejach Europy, osiedlając na całym zachodzie w ciągu niespełna 2 lat około 4 milionów ludzi. Robiliśmy to w warunkach niestychania trudnych, przy braku środków transportu i żywności, przy odgłosach strzałów bratobójczych i sabotażu pewnych kół.

Nadejście jednak chwila — mówił dalej Tow. Premier — kiedy poza frontem jedności narodowej znajdują się tylko egości i zdrajcy narodu. Wówczas szybko skończymy z bandami leśnymi, przelewem krwi, bezprawiem i samowolą.

Skończymy również z polską nędzą, brakiem oświaty i ciemnoty najbardziej zacofanych odłamów naszego społeczeństwa, a zbudujemy Polskę opartą na zasadach sprawiedliwości społecznej i powszechnego dobrobytu.

Droga, po której kroczymy, to nasza polska droga. Na zakończenie Tow. Pre-

mier wniósł okrzyk: „Postępowy ruch chrześcijańsko-społeczny niech żyje!”

W imieniu Prezydenta Krajowej Rady Narodowej oraz w imieniu wojska polskiego powitał Kongres Marszałek Żymierski, oświadczył m. in.: „Cokolwiek moglibyśmy powiedzieć o bieżących trudnościach i niedomaganiach przy budownictwie państwa polskiego, jedno musimy mieć przed oczyma, że Polska idzie dobrą drogą i słuszną, albowiem już drugi rok idzie ona naprzód, wwyż, idzie lepiej i szybciej, niż po pierwszej wojnie światowej i szybciej niż inne kraje proporcjonalnie do doznanych zniszczeń.

W dalszym ciągu mowy zwrócił Marszałek uwagę na fakt, że ruch katolicki w Polsce, z którym S. P. czuje się związane, ma na płaszczyźnie demokratycznej pełne możliwości rozwoju.

Demokracja nie jest wrogiem wie-

rzeń religijnych, wręcz przeciwnie, ona właśnie gwarantuje zupełną swobodę religii. S. P. ma włączyć szerokie masy katolickie do pozytywnej pracy dla Polski.

Następnie przemawiali przedstawiciele partii politycznych: w imieniu PPS Premier Tow. Osóbka-Morawski, PPR — wicemin. Bienkowski, Str. Demokratycznego — wicemin. Chajn, S. L. — wiceminister Drewnowski oraz PSL „Nowe Wyzwolenie” — inż. Drzewiecki.

Jako przedstawiciel PPS Premier Tow. Osóbka-Morawski stwierdził, że istnieją dwa momenty, które zbliżają SP do PPS, a mianowicie: pogląd na wartości materialne człowieka, głęboki humanizm, wolność ludzka, oraz współpraca nad usunięciem w narodzie polskim nieuzasadnionych obaw, złośliwie przemycanych przez wrogów demokracji, bażek o utracie niepodległości polskiej na rzecz 17-ej Republiki Radzieckiej.

Tow. Premier Osóbka-Morawski Prezesem honorowym Zw. Zaw. Pracown. Państwowych Pracownicy państwowi udzielają poparcia blokowi stronnictw demokratycznych

Warszawa (SAP). W drugim dniu obrad plenum Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Państwowych zostały wygłoszone dwa zasadnicze referaty; referat o sytuacji międzynarodowej i politycznej Polski wygłosił tow. pos. Cwik Tadeusz, wiceprezes Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Państwowych i referat o sytuacji gospodarczej Polski wygłosił tow. pos. Sokorski Włodzimierz, sekretarz KCZZ.

Tow. poseł Sokorski omówił sytuację gospodarczą Polski i przedstawił stanowisko KCZZ wobec problemu płac pracowników państwowych.

Plenum przez aklamację postanowiło prosić tow. Premiera Osóbkę-Morawskiego o przyjęcie godności honorowego prezesa Zw. Zaw. Prac. Państw., dając w ten sposób wyraz wdzięczności za wydatną pomoc tow. Premiera, okazaną Związkowi i ujawnioną troskę o był pracowników państwowych.

W dyskusji zabrał również głos przedstawiciel CUP tow. Kochanowicz, który przedstawił tendencje, zmierzające do poprawy bytu pracowników państwowych, zaznaczając, że zniesienie istniejących dysproporcji w administracji pań-

stwowej jest przedmiotem rozważań CUP.

Plenum przyjęło szereg rezolucji i wniosków, dotyczących poprawy bytu pracowników państwowych, udzieliło poparcia blokowi demokratycznemu stronnictw Zw. Zaw. oraz wezwało wszystkich pracowników państwowych do głosowania w wyborach do sejmu na listę tego bloku.

Jednocześnie plenum wyraziło zadowolenie z zawarcia umowy między PPS a PPR, widząc w tym akcję element spokoju i zapowiedź nowego klimatu politycznego, tak niezbędnego dla realizacji 3-letniego planu odbudowy.

Usprawnienie wymiany handlowej z Francją

Warszawa. Do Paryża wyjechał Naczelnik Wydz. Zach. Ministerstwa Żegluga Handlu Zagr. ob. Kowalski, celem przeprowadzenia rozmów na temat usprawnienia wymiany towarowej między Polską a Francją.

Delegaci „Społem” w Moskwie

Moskwa, 1. 12. (PAP). W dniu wczorajszym przybyli do Moskwy delegaci spółdzielców polskich w składzie 10 osób z prezesem zarządu „Społem” — ob. Zerkowskim na czele. Członkami delegacji są kierownicy działacze „Społem”. Na dworcu Białoruskim w Moskwie delegatów powitali przedstawiciele organizacji spółdzielczych.

PPS-owiec

wiceministrem Bezpieczeństwa

Warszawa (SAP). Jak się dowiaduje Socjalistyczna Agencja Prasowa, w niedługim czasie mianowany zostanie nowy wiceminister Bezpieczeństwa Publicznego. Będzie nim członek Polskiej Partii Socjalistycznej.

Nowy rząd rumuński

Bukareszt (PAP). W niedzielę, król Michał dokonał otwarcia nowego parlamentu rumuńskiego. Jednocześnie przedstawił się parlamentowi nowy rząd rumuński.

Układ nowego gabinetu jest następujący:

Premier — dr. Potro Groza (front rolniczy); minister spraw zagranicznych i wicepremier — Georgo Tatarescu (liberał); minister spraw wewnętrznych — Thochara Georgescu (komunista); minister sprawiedliwości — Lucretiu Patrascanu (komunista); minister gospodarki narodowej — Georgo Ghorghiu-Dej (komunista); minister transportu — Nicolai Profia (związki zawodowe); minister pracy — Lotar Radaceanu (socjalista); mi-

nister nafty i kopalni — Turod Ionescu (socialista); minister finansów — Alexander Alexandrini (liberał); minister sztuki — Ion Pas (socialista); minister rolnictwa — Tarian Savulescu (partia narodowo-ludowa); minister spółdzielczości — Romulus Zaroni (front rolniczy); minister informacji — Octov Livezeanu (front rolniczy); minister wyznań religijnych — Barbu Rosculet (liberał); minister robót publicznych — Ion Wantu (liberał); minister zdrowia — pani Florica Bagdazar (partia narodowo-ludowa); minister obrony narodowej — generał Lascar (partia narodowo-ludowa); minister oświaty — Stefan Voitec (socialista).

Zyciorys Stanisława Leszczyckiego wiceministra Spraw Zagranicznych

Stanisław Marian Leszczycki urodził się dnia 8. V. 1907 r. w Mielcu. W 1926 roku ukończył gimnazjum IV w Krakowie. W 1932 r. uzyskał stopień doktora geografii i etnografii, a w 1945 — stopień docenta geografii na Uniwersytecie Jagiellońskim. W 1945 r. został adiunktem a następnie zastępcą profesora. W grudniu 1945 roku został mianowany profesorem nadzwyczajnym antropogeografii na Uniwersytecie Jagiellońskim. W latach 1918 — 1928 pracował w Związku Harcerstwa Polskiego. Od 1928 r. zajmował się głównie pracą naukową. Od 1928 r. był sekretarzem Krak. Oddziału Polskiego Towarzystwa Geograficznego, którego jest dziś Prezesem. Obecnie jest przewodniczącym ogólnopolskiego Wydziału dla Spraw Naukowych Pol. Tow. Geograficznego i członkiem, korespondentem szeregu naukowych towarzystw w Polsce i zagranicą.

W listopadzie 1939 r. został aresztowany przez Niemców wraz z grupą profesorów krakowskich i uwięziony w obozach koncentracyjnych w Oranienburgu i Dachau, gdzie przebywał do dnia 15. 1. 1941 r. Od 28. 1. 1941 r. pracował jako telefonista w Wodociągach Miejskich w Krakowie, a następnie w Polskim Komitecie Opiekuńczym. Równocześnie brał udział w tajnym nauczaniu.

Przed wojną pracował w TUR w Krakowie. Od 1942 r. pracuje w PPS w Krakowie, przygotowując program wprowadzenia gospodarki planowej w Polsce. W maju 1945 r. został posłem do KRN z ramienia CKW PPS, pracując w Komisjach Spraw Zagranicznych i Ziem Odzyskanych. Jest członkiem Rady Gospodarczej i Kulturalno-Oświatowej oraz Komisji Zagranicznej przy CKW PPS. Od czerwca 1945 r. pełni funkcję rzeczoznawcy dla spraw granicznych MSZ, biorąc udział w szeregu międzynarodowych konferencji, prócz tego bierze udział w pracach wielu towarzystw naukowych i instytucji społecznych.

Jest współzałożycielem i członkiem redakcji tygodnika „Świat i Polska”.

Posiada odznaczenia: Krzyż Oficerski Odrodzenia Polski i Złoty Krzyż Zasługi.

Zgon przewodniczącego Rady Najwyższej Estońskiej Republiki Radzieckiej

Moskwa (PAP). Dnia 29. 11. 46 r. zmarł po krótkiej, lecz ciężkiej chorobie Przewodniczący Rady Najwyższej Estońskiej Republiki Radzieckiej Johannes Waros. Zmarły był jednocześnie jednym z zastępców Przewodniczącego Rady Najwyższej przy ZSRR.

Porozumienie w sprawie połączenia dwóch stref

Waszyngton. Korespondent agencji Reutersa dowiaduje się z kół miarodajnych, że rząd brytyjski zgodził się w zasadzie ponieść 50 % kosztów, związanych z finansowaniem życia gospodarczego w zjednoczonych strefach brytyjskiej i amerykańskiej w Niemczech. Zawarcie formalnego porozumienia zostało jednak odroczone. (PAP)

4.095.000 strajkujących — 102 miliony dni roboczych

Waszyngton. Według statystyki amerykańskiego departamentu pracy w ciągu pierwszych dziesięciu miesięcy w 1946 roku, w Stanach Zjednoczonych strajkowało 4.095.000 robotników.

Stracone dni pracy wynoszą 102.525.000 to znaczy 6% ogólnej sumy efektywnych dni pracy robotników amerykańskich i mniej więcej trzy razy więcej, niż straty te wynosiły dotychczas. (SAP)

Zamachy bombowe na redakcję w Barcelonie

Barcelona. Trzy osoby zginęły wskutek eksplozji bomby, która zniszczyła jedno skrzydło budynku, mieszkalnego rezydacji dwóch dzienników falangistowskich „Solidaridad” i „National”. Małą liczbę ofiar przypisać należy okoliczności, że wybuch nastąpił w chwili gdy niewielu pracowników było w gmachu. Policja przypuszcza, że sprawcami zamachu są republikanie hiszpańscy. Na trzeci dzień falangistów „La Vanguardia” dokonały również zamach, lecz bomba nie wybuchła, nie było żadnych ofiar. (SAP)

Uroczyste otwarcie radiostacji im. prezydenta St. Starzyńskiego

Warszawa. (PAP). Radiofonia polska obchodziła w niedzielę, dnia 1 bm, święto podwójne. Odbyło się otwarcie nowo odbudowanej radiostacji Warszawa, imienia prezydenta Stefana Starzyńskiego i związana z tym uroczystość uczczenia pamięci bohaterskiego prezydenta walczącej Warszawy.

Uroczystości rozpoczęły się w Studio Polskiego Radia, w obecności Premiera Osóbki-Morawskiego, ministra Poczty i Telegrafów dra Putka, kierownika Ministerstwa Informacji i Propagandy Widy-Wirskiego, przedstawicieli władz oraz personelu Polskiego Radia.

Zabrzmiły dźwięki Poloneza A-Dur Chopina nadane przez nową radiostację, po czym naczelny dyrektor Polskiego Radia, W. Billig, złożył Premierowi meldunek o uruchomieniu nowej radiostacji.

Radiostacja Warszawa II im. prezydenta Stefana Starzyńskiego — mówił dyr. Billig —

jest 12-tą z kolei stacją nadawczą, odbudowaną po wojnie. Posiada ona dla dalszego rozwoju Polskiego Radia szczególne znaczenie. Będzie to pierwsza lokalna stacja Warszawy, której stolicą była dotychczas Poznań. Uroczystość specjalnej warszawskiej rozgłośni ułatwi i przyspieszy radioizację naszej stolicy. Jeszcze w tym roku uruchomiony zostanie centralny radiowęzeł warszawski, 10-krotnie silniejszy od dotychczasowego, zbudowany według najnowszych wymogów i zdobywszy techniki radiowej. Równocześnie otwarto stację radiowęzeł na Żoliborzu i na Kole. Po zwolnieniu nam to w bardzo szybkim tempie zamontować 10 tys. głośników mieszkaniowych, które specjalnie dla tego celu sprowadzono z Szwecji.

Z kolei przemawiali przedstawiciele Rządu, po czym zabrał głos prezydent miasta St. Tolwiński, mówiąc m.in.: „Uruchomiona dziś ra-

diostacja Warszawa II otrzymuje nazwę radiostacji im. Stefana Starzyńskiego, bohaterskiego, prezydenta m. st. Warszawy. Nadając jej to miano oddajemy należny hołd pamięci wielkiego prezydenta naszej stolicy. W pamiętnym 1939 roku, kiedy nawała germańska spadła na nasz kraj, głos Stefana Starzyńskiego, komisarza cywilnego m. st. Warszawy rozlegał się codziennie z radiostacji Warszawa II, nawołując do męstwa i wytrwałości, apelując do cywilizowanego świata o wykonanie zobowiązań sojuszniczych piętnując zbrodnie i okrucieństwa niemieckie, zapowiadając wreszcie długotrwałą walkę podziemną, walkę nieublaganą aż do zwycięstwa”.

„Walczymy. — mówił prezydent Starzyński przez radio w dniach wrześniowych — Walczymy dziś, będziemy walczyć jutro, będziemy walczyć pojutrze. Będziemy walczyć tak długo, aż oknie się świat i ruszy, by zgnieść niemieckiego barbarzyńcę, by zgnieść zło, które on niesie. Dziś Warszawa jest awangardą, jest sumieniem świata. Dlatego walczymy i umieramy”. A pod adresem Niemców: „A wy Niemcy, barbarzyńcy, lajdaki, wam życie będzie, gdy będzie płonął Berlin, gdy kobiety i dzieci niemieckie ginąć będą tak, jak giną nasze kobiety i dzieci, będziecie rozumieć, że jest na świecie inna niż pruska sprawiedliwość”.

Nie zapomnieli mu hitlerowcy niemieccy tych słów prawdy, przepojonych nienawiścią. Chcieli z właściwą sobie podłością doprowadzić Starzyńskiego najpierw do upadku moralnego, do polskiego quislingostwa, by potem kopnąć, gdy przestanie im być potrzebny. Nie udało się. Po 4-letniej męczarni i inkwizycji zamordowali go kulą w plecy.

Dlatego postać Stefana Starzyńskiego stała się symbolem hartu i siły moralnej narodu polskiego, dlatego Starzyński jest dla nas wszystkich bohaterem narodowym i bohaterem Warszawy.

Następnie prezydent Tolwiński dokonał odsłonięcia tablicy pamiątkowej, na której wyrzyto słowa: „Radiostacja imienia Stefana Starzyńskiego, bohaterskiego prezydenta m. st. Warszawy w dniach heroicznych zmagania z najeźdźcą hitlerowskim we wrześniu 1939 r. Ufundowana w dniu otwarcia radiostacji 1-go grudnia 1946 r.”

Podziękowanie ministra Sprawiedliwości dla funkcjonariuszy specjalnych sądów karnych

Warszawa (PAP). W związku ze zniesieniem Specjalnych Sądów Karnych — minister Sprawiedliwości wyraża podziękowanie wszystkim sędziom, prokuratorom i urzędnikom Specjalnych Sa-

dów Karnych za gorliwą i wydajną pracę przy wymiarze sprawiedliwości przeciwko zbrodniarzom faszystowsko-hitlerowskim i zdrajcom narodu polskiego.

75.000 PPS-owców na Śląsku PSL-owcy przechodzą pod sztandary PPS

Katowice (SAP). W akcji werbunkowej na terenie woj. śląsko-dąbrowskiego wystawiono w ostatnich dniach 75-ciotysięczną legitymację PPS. Otrzymał tę legitymację tow. Józef Darocha z Boguszyca w pow. opolskim, urzędnik tamtejszego starostwa.

Dziś już cyfra 75 tys. PPS-owców na terenie woj. śląsko-dąbrowskiego została przekroczona, gdyż nadchodzą dalsze ra-

porty o zwerbowanych członkach. Zwraca przy tym uwagę silny napływ członków do partii ze wsi śląskiej. Z pow. opolskiego donoszą o przystąpieniu do PPS 19178 dotychczasowych członków PSL-u. W Raciborzu przeszedł do PPS b. prezes PSL na powiat raciborski, a z nim razem 91 członków. Ten sam objaw zaobserwować można na terenie powiatu nyskiego.

Oświadczenie radcy Winiewicza w sprawie armii Andersa

Nowy Jork (PAP). W dniu 28 listopada na posiedzeniu komisji społeczno-humanitarnej Generalnego Zgromadzenia, która wciąż dyskutuje nad projektem międzynarodowej organizacji pomocy uchodźcom i nad poprawkami poszczególnych delegacji w tej sprawie — delegat polski Józef Winiewicz złożył oświadczenie w sprawie armii Andersa. Do oświadczenia tego skłonił go przebieg dyskusji na poprzednim posiedzeniu nad poprawką radziecką, żądającą wyłączenia spod opieki organizacji wojskowych walczących w czasie wojny u boku Niemiec.

Bezpośrednim powodem oświadczenia było zapytanie delegata Nowej Zelandii Wilsona na czym oparte są zarzuty czynione oddziałom Andersa, że znajdują się wśród nich ludzie, którzy współpracowali z Niemcami hitlerowskimi. Oświadczenie swe delegat polski zaczął od stwierdzenia, że rząd polski wielokrotnie oświadczał, iż pragnie powrołu do kraju wszystkich żołnierzy z Zachodu i jeśli tak znaczna część żołnierzy Andersa pozostaje wciąż na obczyźnie, to powodem tego jest z jednej strony propaganda czynników kierowniczych tej armii, z drugiej zaś fakt, że w oddziałach Andersa znalazła się znaczna część ludzi, którzy bądź przymusowo bądź dobrowolnie walczyli w czasie wojny w armii niemieckiej i zostali zwerbowani do armii Andersa w ostatnim stadium wojny z obozów jeńców.

Rząd polski świadomy tego, że tysiące Polaków wcielono do armii niemieckiej pod przymusem, pragnie umożliwić im powrót do kraju i zorganizował komisje rehabilitacyjne dla b. członków armii niemieckiej, oczyszczające od zarzutu współpracy z wrogiem wszystkich tych, którzy potrafią dowiedzieć, że wcieleni zostali do armii niemieckiej pod przymusem. Do tej pory tysiące obywateli polskich poddało się takiej rehabilitacji. Ludzie, którzy mają sumienie w porządku, powracają, stają przed komisją rehabilitacyjną i po oczyszczeniu się z zarzutów biorą znów udział w odbudowie państwa i kraju. Jest jednak w armii Andersa wielu ludzi, którzy wiedzą, że nie mogą przedstawić dowodów iż do armii niemieckiej wcielono ich siłą. Ci ludzie, którzy zadawali sobie pytanie: „Czy nie jestem Niemcem w plecy”, w określonych warunkach, w jednym z obozów oporu

i propagandy przeciwko powrotowi do kraju.

Innym ośrodkiem oporu i propagandy jest kierownictwo armii Andersa, które pragnie zatrzymać maximum żołnierzy zagranicą dla celów politycznych. Że kierownictwo to jest wrogiem obecnemu ustrojowi Polski, jest rzeczą znaną nie tylko z ich wypowiedzi, ale także z wielokrotnie ujawnionych dowodów współpracy otoczenia Andersa w ruchu podziemnym w Polsce.

Powszechne, czynne i bierne prawo wyborcze

Ordynacja wyborcza do Sejmu Ustawodawczego

Prawo wybierania posłów do Sejmu Ustawodawczego posiada — zgodna e z brzmieniem artykułu 1 ustawy — każdy obywatel Rzeczypospolitej Polskiej, bez różnicy płci, który w dniu ogłoszenia zarządzenia o przeprowadzeniu wyborów ma ukończonych lat 21 i według przepisów ordynacji wyborczej nie jest prawa tego pozbawiony.

Tak więc wszyscy obywatele polscy, którzy urodzili się przed 12 listopada 1925 roku, mają prawo głosu w nadchodzących wyborach do Sejmu Ustawodawczego.

Zgodnie z tymże artykułem, głosować można tylko osobiście — tylko w tym obwodzie wyborczym, w którym głosujący został wpisany do spisu wyborców.

Pozbawione prawa głosu są osoby, pozbawione zdolności do działań prawnych, lub ograniczone w tej zdolności — tj. osoby uznane za umysłowo całkowicie lub częściowo chore.

Pozbawione prawa głosu są ponadto osoby pozbawione praw publicznych, na podstawie prawomocnego wyroku sądu polskiego z okresu po odzyskaniu niepodległości, tj. po 22 września 1944 r.

Pozbawieni prawa głosu są wszyscy niezrehabilitowani volksdeutsche, wszyscy, którzy podczas okupacji wyrzekli się narodowości polskiej i przyjęli narodowość uprzywilejowaną przez okupanta.

Pozbawieni prawa głosu są także wszyscy ci, którzy w czasie okupacji czerpali zyski ze współpracy gospodarczej z władzami okupacyjnymi.

Pozbawieni prawa głosu są wreszcie ci, którzy współdziałali z podziemnymi organizacjami faszystowskimi, lub bandami, dążącymi do obalenia demokratycznego ustroju Państwa.

W ten sposób ustawa pozbawia głosu wszystkich wrogów Polski, wszystkich zdrajców narodu niezależnie od tego, czy zdrada ta

Delegat polski zakończył swe oświadczenie wyrażeniem nadziei, że w wyniku repatriacji szeregi b. żołnierzy polskich na Zachodzie ulegną zmniejszeniu i że wszyscy ci, którzy pragną pomóc w odbudowie kraju powrócą do Polski. Tym niemniej nowa organizacja pomocy uchodźcom winna wyraźnie zakreślić granice swej działalności, aby zapobiec korzystaniu z jej środków przez tych, którzy ze względu na przeszłość i stosunek do sprawy pokoju nie zasługują na żadną pomoc międzynarodową.

znalazła wyraz we współpracy z Niemcami, czy też we współpracy z leśnymi bandami polskiego faszystwu.

Bierne prawo wyborcze przysługuje wszystkim obywatelom polskim, posiadającym czynne prawo wyborcze, którzy w dniu ogłoszenia daty wyborów ukończyli 25 lat życia.

Uwzględniając wybitny udział młodzieży w walkach wyzwolczych z okupantem, a także w dziele odbudowy Państwa, ustawa dopuszcza możliwość przyznania prawa kandydowania do sejmu osobom poniżej 25 lat, posiadającym szczególne zasługi dla naszego Państwa. Prawo bierne dla osób poniżej 25 lat ma prawo przyznać Państwowa Komisja Wyborcza.

Państwowa Komisja Wyborcza może również pozbawić prawa kandydowania osoby, które w czasie okupacji zajmowały w kraju lub zagranicą kierownicze stanowisko i przeciwdziałały walce zbrojnej z okupantem. Decyzja w sprawie pozbawienia prawa kandydowania może być zaskarżona do Prezydium Krajowej Rady Narodowej, która jest w tej materii instancją ostateczną.

Następne artykuły ustawy o czynnym i biernym prawie wyborczym regulują stosunek funkcjonariuszy państwowych do wyborów. Zgodnie z tymi artykułami państwowi funkcjonariusze administracji ogólnej i skarbowe wymiaru sprawiedliwości i bezpieczeństwa publicznego nie mogą kandydować w okręgach wyborczych, w których pełnią swą służbę w dzień ogłoszenia daty wyborów. Przepis ten nie dotyczy wojewodów i wicewojewodów, prezydentów i wicoprezydentów miast, a także funkcjonariuszy władz centralnych.

Z wyjątkiem ministrów, podsekretarzy stanu, dyrektorów departamentów i innych wyższych urzędników i kierowników władz i instytucji centralnych, a także wojewodów profesorów wyższych zakładów naukowych — wszyscy inni funkcjonariusze państwowi i samorządowi, którzy uzyskali w wyborach mandat poselski, otrzymają na czas trwania mandatu poselskiego urlop.

Obrady Polskiego Parlamentu Technicznego

Apel Prezydenta Bieruta o trwałą więź między inteligencją techniczną i ludem pracy fizycznej

Katowice (PAP). W dniu 1 grudnia br. rozpoczął swe obrady Pierwszy Kongres Techników Polskich w Katowicach. Już w przeddzień Zjazdu przybyło do Katowic kilka tysięcy delegatów stowarzyszeń inżynierów i techników. W ciągu soboty i nocy na niedzielę przybyły również liczne delegacje zagraniczne: z Francji, Anglii, Czechosłowacji, Jugosławii i Węgier. Miasto przybrało na przyjęcie uczestników Kongresu odmienny wygląd.

Obrady toczą się w olbrzymiej hali wystawowej, mieszczącej kilka tysięcy ludzi, udekorowanej barwami narodowymi i emblematami Kongresu. W hali tej wywieszono liczne tablice statystyczne i wykresy. Zwracają uwagę ogromne hasła naczelne Kongresu: „Plan odbudowy — Droga dobrobytu”, „Demokracja ludowa daje plan” i „Technika w służbie planu”.

O godz. 10-ej do hali wystawowej przybywa witany hymnem narodowym, prezydent KRN ob. Bierut. 3.500 uczestników zgromadziło mu entuzjastyczną owację. Otwarcia obrad dokonuje członek Prezydium Komitetu Organizacyjnego Naczelnej Organizacji Techników, inż. Brach, który proponuje powołać na przewodniczącego Kongresu — wiceministra Rumińskiego, przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego N.O.T.

Następnie przewodniczący zaprasza do Prezydium wszystkich prezesów stowarzyszeń inżynierów i techników poszczególnych gałęzi przemysłu i życia gospodarczego, rektorów Akademii Górniczej i Politechniki oraz przewodniczących delegacji zagranicznych: plk. inż. Antoine (Francja), inż. Brada (Czechosłowacja), inż. Lazarewicz (Jugosławia), inż. Nilsona (Anglia i USA) oraz dr. Lazara (Węgry).

Z kolei przewodniczący prosi prezydenta KRN ob. Bieruta o wygłoszenie przemówienia, który powiedział m. inn. co następuje:

„Wasz Kongres jest tym właściwym, fachowym parlamentem, od którego decyzji faktycznej — nie formalnej — zależy będą dalsze losy i kierunki rozwoju naszej gospodarki ogólnonarodowej. Trzeba, abyście sobie w pełni zdawali sprawę ze swej nowej roli i misji, ze swych nowych obowiązków i swej odpowiedzialności, ze swych nowych i olbrzymich pełnomocnictw, jak również z oczekiwań i nadziei, które cały Naród Polski, które Rzeczypospolita w Was pokłada. Trzeba, żebyście uświadomili sobie ten fakt nowy, decydujący i przełomowy, że dawne przeciwieństwa pomiędzy społecznym charakterem procesów wytwórczych a indywidualną własnością wyników produkcji, które wiązało Was ręce, myśl i inicjatywę — zostało przez unarodowienie kluczowych przedsiębiorstw przemysłowych raz na zawsze rozwiązane. Dziś już nie ślepa gra sił, nie anarchią rynku, wynikająca z prawa dyspozycji własnościowej, wyprodukowanym zasobem dóbr, lecz planowy ich rozdział i maksymalne wykorzystanie technicznej zdolności wytwórczej państwowego aparatu produkcji będą rzeczywistymi regulatorami postępu gospodarki ogólnonarodowej. Jest jasne, że jedynym czynnikiem uzależniającym ten postęp będzie umiejętność i rozmiały wysiłku, na jakie potrafimy się zdo-

być w codziennej pracy wytwórczej. Przed inteligencją techniczną otwiera się więc w warunkach systemu demokracji ludowej tak szerokie i odpowiedzialne pole pracy, jakiego ona dotychczas nie miała i mieć nie mogła. Zadanie polega na przekształceniu w czasie możliwie najkrótszym naszej Ojczyzny z kraju o przewadze produkcji rolno-surowcowej w kraj o tak szybkim tempie uprzemysłowienia, abyśmy nie pozostawiali zbytbytno w tyle od innych przemysłowych państw europejskich. Odzyskanie naszych przastarych ziem polskich nad Odrą i Nysą z ich wysokim poziomem przemysłu i techniki, zadanie to czyni całkowicie realnym”.

Następnie przemawiał w imieniu

Dwie „królowe” brytyjskiej floty handlowej

(BIM). „Queen Mary” i „Queen Elizabeth” są największymi angielskimi statkami pasażerskimi. Pierwszy z nich osiągnął przed wojną szybkość 32,5 węzłów w kanale, oraz przeciętną prędkość na Północnym Atlantyku wynoszącą 31,69 węzłów. Zbudowany został na stoczni John Brown w Chydebank koło Glasgow. Statek ten w czasie wojny przewiózł 700.000 wojska i pasażerów, przebywając ogółem 520.000 mil.

„Queen Elizabeth”, który nie był jeszcze całkowicie wykończony, gdy wybuchła wojna, został z zachowaniem wszelkich ostrożności skierowany do Stanów Zjednoczonych, gdzie też szczęśliwie dobił do portu w Nowym Jorku w dniu 7. 3. 1940 r. Odtąd w pracy transportowej statek ten przewiózł około 543 tys. żołnierzy i szereg innych pasażerów. — Ogółem do dnia 31. 5. 1945 r. obie „królowe” przewiozły łącznie oddziałów wojskowych i wojskowych luzem w liczbie 1.243.538 żołnierzy. Obecnie po przebudowie statki te rozpoczęły normalną pracę dla swego armatora

wszystkich akademii technicznych — rektor Politechniki Warszawskiej, prof. Warchałowski oraz przedstawiciel Anglii inż. Nilson. Ten ostatni wyraził swe zadowolenie z powodu pobytu w Polsce i w imieniu Brytyjskiego Komitetu Technicznego w Londynie wyraził zachwyt dla osiągnięć pracy polskiej w przemyśle, podkreślając również wrażenie, jakie wywiera Kongres swą masowością. Inż. Nilson dał wyraz przekonaniu, iż praca nad realizacją planu 3-letniego wpłynie decydująco na odbudowę nowej Polski. Również serdecznie przemawiał przedstawiciel Czechosłowacji, inż. Brada, który nawiązał m. inn. do analogii między polskim 3-letnim planem odbudowy i czeskim planem 2-letnim.

Apel do uczonych świata

Londyn (PAP). Sir Robert Robinson, przewodniczący brytyjskiego towarzystwa naukowego „Royal Society” w przemówieniu na dorocznym zebraniu towarzystwa wezwał uczonych świata, by starali się doprowadzić do postawienia poza prawem metod wojny totalnej, jak bombardowanie miast, wojny chemicznej i biologicznej, stosowania bomby atomowej itp.

Małżeństwa ze Szkotkami źródłem ciągłych

Tylko 10 proc. Polaków chce zostać w W. Brytanii załogów

Problem Polaków w Szkocji staje się coraz bardziej bolesny. Pisze o nim ostatnio Graham Standford w „Continental Daily Mail”. Na ścianach domów i budynków publicznych, nie wyłączając kościołów, pojawiają się usta i wizerunki napisy: „Polacy do domu!” To hasło wykrzykują mieszkańcy i zdemobilizowani żołnierze szkocki, nie szczędząc pod adresem Polaków wielu innych, złośliwych i obelżywych epitetów. Na porządku dziennym są walki i bójki. Policja otrzymywała specjalne rozkazy wzmożenia czynności w miejscach publicznych, do których przybywają Polacy. Coraz mniej odzywa się głosów, przypominających zasługi Polaków podczas wojny. Dziś traktuje się ich, jak dokuczliwych przybłądów.

Standford przytacza, że w Wielkiej Brytanii znajduje się 108 tysięcy Polaków, z tego 64.000 w Anglii, 36.000 w Szkocji i 8.000 w Walii. 52.000 Polaków znajduje się w drodze do Wielkiej Brytanii.

12.000 Polaków pracowało przy zbiorze we wsiach szkockich. Reszta albo

1. czeka na repatriację, albo
2. na wstąpienie do Korpusu Przystosobienia, albo
3. nie wie, co z sobą zrobić, mając głowy zamoczone wrogią Polskę propagandą.

Standford podaje, że zapewne nie więcej niż 10 proc. Polaków wyraził chęć pozostania w W. Brytanii.

„PRACOWALI POWOLI”

Zatrudnienie Polaków przy zbiorach wywołało wiele niezadowolonych Szkotów. Oskarżali niejednokrotnie pracujących, że „pracowali powoli”. Trudno się dziwić temu nastrojowi „pracy”, kiedy np. 300 żołnierzami polskimi w hrabstwie Norfolk zastąpiono 800 pracujących tam uprzednio jeńców niemieckich, ode-

ślanych już do kraju, Anglikom zabrakło jeńców niemieckich i ich szeregi uzupełnili sobie żołnierzami polskimi. Niemniej Min. Rolnictwa oceniło, że 75 proc. Polaków „dobrze wywiązało się ze swej pracy w polu”.

Związki zawodowe w Szkocji kategorycznie sprzeciwiają się zatrudnieniu Polaków w kopalniach i fabrykach, przy budowie,

MAŁŻEŃSTWA Z ŹRÓDŁEM KONFLIKTÓW

Standford podaje oficjalne liczby które mówią, że z 72.000 żołnierzy polskich w r. 1945 —

Kiedy powstała „Rota” Zmieniona trzecia strofa

„Rota” M. Konopnickiej i F. Nowowiejskiego stała się hymnem narodowym, którego aktualność zwiększyła okupacja niemiecka i gwałty hitlerowskie w Polsce.

Podkreślając znaczenie tej patriotycznej pieśni, którą niektórzy chcą uznać nawet za oficjalny hymn narodowy, przypominają „Rejsy” (dodatek do Dz. Bałtyckiego — artykuł p. Heysinga) okoliczności, w jakich „Rota” powstała jako skojarzenie poezji i muzyki.

Data powstania „Roty” jest r. 1908. Utwór Konopnickiej ukazał się w druku w formie dzielejszej, w piśmie „Przodownica”, zaznaczyć bowiem trzeba, że pierwotny jej tekst nieco różnił się od obecnego, a mianowicie w trzeciej zwrotce. Miała ona najpierw następującą treść:

Nie damy miana Polski zgnieść,
Nie pójdziem żywo w trumnę,
W Ojczyznę imię i w Jej cześć,
Podnosim czoła dumne,
Odzyska ziemię dziadów wnuk.
Tak nam dopomóż Bóg”.

Później Konopnicka usunęła tekst trzeciej zwrotki i zastąpiła go słowami: „Nie będzie Niemiec pluć nam w twarz”.

W wielkim roku grunwaldzkim (1910) przesała poetka utwór swój „Gwiazdce cieszynskiej”, gdzie ukazał się 26 lutego.

Jeszcze wcześniej, zapewne jako przedruk z „Przodownicy” pojawiła się Rota w „Kurierze Warszawskim” a także w „Nowinach” dzienniku krakowskim, redagowanym przez Ludwika Szczepańskiego. Melodie „Roty” komponował zmarły w styczniu br. Feliks Nowowiejski.

Powódź w Anglii

Londyn. Powódź w Anglii w dalszym ciągu się wzmacnia. Tamiza nadal przybiera i zalała nowe tysiące akrów gruntu. Domy położone na niskich brzegach rzeki stoją w wodzie. (SAP)

Dalsza demobilizacja w Jugosławii

Belgrad. Opublikowano tu rozkaz dzienny marszałka Tito o demobilizacji szeregowych i młodszych oficerów armii i floty z rocznika 1923, powołanych w roku 1944. (PAP)

Śmierć byłego ministra Reichswehry

Berlin. Z Hanoweru donoszą, że zmarł tam na atak serca w wieku 78 lat dawny minister Reichswehry Gustav Noske. Był on jednym z podejrzanych o udział w zamachu na życie Hitlera w dniu 20 lipca 1944 r., został wówczas aresztowany i spędził pewien czas w więzieniach i obozach koncentracyjnych. Noske zmarł w chwili, gdy udawał się do swej żony, ażeby omówić z nią przygotowania do podróży do Stanów Zjednoczonych. (PAP)

Mackensen i Maeltzer skazani na śmierć

Rzym. Brytyjski trybunał dla przestępców wojennych pod przewodnictwem generała Jana Playfaira skazał na śmierć przez rozstrzelanie b. dowódcę naczelnego wojsk niemieckich we Włoszech południowych i zachodnich generała Eberharda von Mackensena oraz b. komendanta garnizonu niemieckiego w Rzymie Kurta Maeltzera. Oba generałowie niemieccy wydali rozkaz rozstrzelania 335 zakładników włoskich w roku 1944. Publiczność włoska obecna na rozprawie przyjęła wyrok głośnie oklaskami. (PAP)

Nowy transport Polaków do kraju

Londyn. Z Glasgow donoszą, że wypłynął stamtąd parowiec „Marine Raven” z transportem 1977 Polaków, repatriowanych do Polski po załatwieniu wszystkich formalności przez władze brytyjskie i polskie. (PAP)

Sąd uznał Lewisa winnym, ale go nie ukarał

Przemysłowcy pertraktują ze strajkującymi

Nowy Jork (PAP). Sędzia Goldsborough podał do wiadomości, że przywódca strajkujących górników Lewis został uznany winnym zlekceważenia sądu, ponieważ nie zastosował się do rozporządzenia, mającego na celu niedopuszczenie do strajku w kopalniach węgla. Dopóki orzeczenie sądu jest prawomocne, odmowa Lewisa zastosowania się do niego jest karygodna. — Obrońcy Le-

wisa będą musieli uzgodnić, czy przepis, na który powołuje się sędzia Goldsborough może znaleźć zastosowanie w tym wypadku.

Rząd St. Zjednoczonych nie bierze udziału w pertraktacjach toczących się jakoby między właścicielami kopalni i przewodniczącym Zw. Górników Lewisem w sprawie zakończenia strajku amerykańskich kopalni węgla.

Warunki w jakich powstała muzyka „Roty” owiane są różnorodnymi legendami. Kompozytor, podczas jednej z prób chóralnych poznańskiego „Echa”, podobno ćwiczył „Rotę” na 4 głosy. W przerwie opowiedział, jak to pewnego dnia, żyjąc w Krakowie, wybrał się za miasto, na Błonia Krakowskie. W promieniach słońca Kopiec Kościuszki przedstawiał się majestatycznie jako pamiątka Polski walczącej. Pod wpływem tym nie mając przy sobie papieru nutowego, Nowowiejski nakreślił na kopercie linie notując melodie „Roty”.

Tę i wiele podobnych legend rozwił muzykolog, dr. Stanisław Zetowski, który doszedł do wniosku, że melodia „Roty” powstała 9 stycznia 1910 roku w mieszkaniu prof. Stanisława Bursy w Krakowie. Data ta kojarzy się z zamieszczeniem tekstu Konopnickiej w „Nowinach” krakowskich, których prof. Bursa był recenzentem muzycznym.

Wyglądzenie linii melodyjnej i harmonii nastąpiło 13 stycznia 1910 roku i rękopis z powyższą datą posiada Stanisław Bursa, przyjaciel Nowowiejskiego.

Rota była napisana dla chóru krakowskiego „Sokoła” i po raz pierwszy zabrzmiała 23 stycznia tegoż roku na uroczystym wieczorze ku uczczeniu 47 rocznicy powstania styczniowego.

Rok grunwaldzki spopularyzował tę pieśń w całej Polsce. Według dociekań dra Zetowskiego, początkowy motyw melodii „Roty” zaczerpnął Nowowiejski z malborskiego hymnu krzyżackiego, jaki codziennie wygrywano na wieży zamkowej. „I ten motyw, pisze dr. Zetowski, który puszył się akordami potęgi krzyżackiej, stał się bronią przeciwko następcom krzyżaków”.

Zmiana w systemie osiedleńczym

Warszawa, (ZAP). — Ministerstwo Ziemi Odzyskanych zezwoliło na indywidualne osiedlenie się ludności rolniczej, pochodzącej z przedwojennych obszarów Państwa Polskiego na gospodarstwach rolnych na Ziemiach Odzyskanych, pod warunkiem przywiezienia przez nią brakującego na tych gospodarstwach inwentarza żywego i wyremontowania na koszt własny budynków. Reflektantom na zdawałowane gospodarstwa rolne referaty osiedleńcze wydawać będą odpowiednio pisma, na zasadzie których będą oni mogli uzyskać zaświadczenie przesiedleńcze i przejazdy z ziem starych na tereny odzyskane w ramach akcji PUR.

Gospodarstwa niezdewastowane należy przydzielać repatriantom, osadnikom wojskowym i usuniętym z innych gospodarstw (np. wskutek powrotu dawnych właścicieli — autochtonów).

Zakaz indywidualnego osiedlenia się na gospodarstwach rolnych obowiązuje w dalszym ciągu na Opolszczyźnie, w województwie wrocławskim (z wyjątkiem powiatów: Brzeg, Głogów, Góra, Legnica, Lubin, Milicz, Środa, Szprotawa, Trzebnica, Wołów, Zgorzelec, Złotoryja, Żary, Żegan) oraz w powiecie Zielona Góra w województwie poznańskim.

Zgodnie z planem regionalnym powiaty macierzyste mają prawo wysłać przesiedleńców na osadnictwo rolne indywidualne, wyłącznie w następujących kierunkach:

Województwa krakowskie i rzeszowskie — do wymienionych wyżej powiatów województwa wrocławskiego oraz powiatów w województwie szczecińskim; województwa warszawskie i białostockie — do powiatów w województwie olsztyńskim (z wyjątkiem powiatów bezpośrednio graniczących), szczecińskim i gdańskim; województwa łódzkie, kieleckie i poznańskie — do powiatów w województwie szczecińskim i poznańskim (Ziemia Lubuska); województwa lubelskie i pomorskie — do powiatów w województwie gdańskim, szczecińskim i olsztyńskim.

Odstępstwo od powyższego jest dopuszczalne w odniesieniu do rodzin, które wraz z dobytkiem znajdują się już na Ziemiach Odzyskanych i nie mogły być dotychczas osiedlone ze względu na obowiązujący zakaz, jak również do osiedleńców typu specjalnego (pi-

sarze, pracownicy kultury itp.), których osiedlenie się na Ziemiach Odzyskanych zostało uregulowane odrębnymi zarządzeniami.

Kandydaci na osadnictwo gospodarstwa jednostkowe posiadać powinny co najmniej jednego konia, krowę lub 2 kozy, względnie owce albo 2 cielęta, świnię, niezbędną ilość zboża siewnego, środki żywności do nowych zbiorów oraz środki na remont zabudowań. Akty nadania własności przydzielonych gospodarstw będą przesiedleńcom wydane w terminie do czterech miesięcy od chwili wprowadzenia w użytkowanie, jeżeli do tego czasu dokonają zaświadczeń i przeprowadzą remont zabezpieczający budynki. W miarę istniejących środków przesiedleńcom może być udzielona pomoc w materiale budowlanym.

Kandydaci na rybaków morskich mogą się przesiedlać bez ograniczeń. Zgłoszenia w tym zakresie przyjmują Urzędy Morskie w Gdańsku, Gdyni, Derłowie i Szczecinie. Zakwalifikowanym na osiedlenie przez urzędy morskie, referaty osiedleńcze przydzielają gospodarstwa zarezerwowane dla osadnictwa rybactwa morskiego i wydadzą odpowiednie pisma w

celu uzyskania przez nich zaświadczeń przesiedleńczych i przejazdów z ziem starych w ramach akcji PUR. Ten sam tryb postępowania należy stosować do robotników leśnych z tym, że skierowania na gospodarstwa leśne będą wydawały Dyrekcje Lasów Państwowych względnie nadleśnictwa.

Odnosnie osadnictwa na gruntach folwarczanych bądź w ramach parcelacji bezpośredniej bądź też akcji spółdzielczo-parcelacyjnej wojewódzkie i powiatowe władze osiedleńcze otrzymały od Ministerstwa upoważnienie do przeprowadzania aż do odwołania osadnictwa z pominięciem ścisłej regionalizacji ustalonej planem. W szczególności mogą dla powiatu, który zasiadli już przeznaczone dla siebie folwarki — przydzielić dalsze folwarki w sąsiednim powiecie na obszarze tego samego województwa oraz w razie zgłoszenia się kandydatów z innych — niż to przewidyuje plan regionalny — powiatów, jednak z tego samego województwa, przydzielić do osiedlenia wybrany przez nich folwark, jeżeli nie został on przeznaczony na inny cel, lub zarezerwowany dla innej grupy osiedleńczej.

Kolejarze na odbudowę Warszawy

Ministerstwo Komunikacji zwróciło się do wszystkich DOEP z apelem przeprowadzenia jednorazowej zbiórki pieniężnej na odbudowę Warszawy.

Wszyscy kolejarze na terenie DOKP Gdańsk zobowiązali się do co najmniej 100.— złotych ofiary, chcąc w ten sposób przyczynić się do szybszego zrealizowania planu odbudowy naszej stolicy.

Jeżeli uwzględnimy, że zbiórka ta przeprowadzona będzie wśród kolejarzy w całej Polsce (około 4 mil. pracowników), to w wyniku tej akcji zebrane zostaną kilkanaście milionów złotych, które umożliwią budowniczym Warszawy stworzenie piękniejszego i wspanialszego miasta, niż było kiedyś. Warszawa była zresztą nieugiętego bohaterstwa i wzorem wy-

trzymałości. Warszawa jest cmentarzyskiem perfidnych zniszczeń. Warszawa musi stać się symbolem odradzającej się Polski i dlatego każda ofiara stanowić będzie cenny wkład w odbudowę naszej stolicy. —

P. P. S.

Stając na gruncie jednolitego frontu mas pracujących, konsekwentnie, uczciwie i szczerze zmierzają do wypracowania zdrowych podstaw współpracy między wszystkimi demokratycznymi stronnictwami

Polski Ludowej

60.000 aparatów telefonicznych

i 20.000 radioodbiorników, rzucają na rynek Państwowe Zakłady Tele-Radiotechniczne

W tych dniach odbyła się w P.Z.T. w Warszawie uroczystość jubileuszu pracy 28 pracowników. W związku z tym jeden ze starych pracowników P.Z.T. mianowicie dyr. inż. Nowicki poinformował zebranych przedstawicieli prasy o powojennych trudnościach przedsiębiorstwa i zamierzeniach na przyszłość.

W ciągu pierwszego półrocza działalności fabryki — mówi inż. Nowicki — musieliśmy sciągnąć fachowców, którzy w naszych zakładach, produkujących precyzyjne urządzenia, stanowią tron personelu. Obecnie w zakładach zatrudnionych jest około 1.200 ludzi.

Długi czas walczyliśmy z brakiem maszyn. Posiadamy już jednak 200 obrabiarek precyzyjnych, w tym ok. 50

najnowszych typu, sprowadzonych za polski węgiel ze Szwecji.

Zakłady nawiązały kontakt z firmami szwedzkimi, szwajcarskimi, angielskimi, które zobowiązały się w najbliższych miesiącach dostarczyć niektóre gatunki wysoko procentowych stopów metali nie wytwarzanych w kraju.

PRODUKCJA WZRASTA

Pomimo tych przeszkód produkcja zakładów stale się zwiększa. Ostatnio wykonano m. in. dwie telefoniczne centrale automatyczne oraz 30 tys. głośników dla radiowęzłów domowych, nie licząc setek tysięcy kg najrozmaitszych części do aparatury telegraficznej, telefonicznej i radiowej.

Czynione są obecnie ostatnie przygotowania do rozpoczęcia masowej produkcji aparatów telefonicznych. Już w pierwszych miesiącach przyszłego roku PZT rzuci na rynek nowe aparaty telefoniczne. Przewidziana produkcja na rok 1947 zamyka się cyfrą 60.000 aparatów.

Drugim artykułem, masowo wytwarzanym, będą radioodbiorniki. 20.000 sztuk, oto liczba, którą muszą osiągnąć zakłady. 35 tys. głośników dla radiowęzłów domowych oraz 1.200 aparatów telegraficznych typu Morse'a stanowią również poważne pozycje w planach 1947 r.

KACIK ROLNICZY

Przypomnienie gospodarcze na grudzień

W POLU

Myśleć coraz więcej o zimie. Wywozić resztki nawozu. Kończyć orki pod jarzynę i okopowe. Zabezpieczać starannie kopce przed marznięciem. Kopce ziemniaczane, a szczególnie marchwiane zrewidować dokładnie przed okryciem zimowym. Kopce z marchwią okryć cienko, bo marchew łatwo się zagrzewa. Z mocniejszym okryciem poczekać do mrozów. Gdzie śnieg przy kopcach grubo nawiany, to go odrzucić, bo bardzo tamuje dostęp powietrza, a w razie topnienia zalewa kopce. Jeżeli stawy zamrzły, należy rybom otwierać przełęble.

W SADZIE I WARZYWNIKU

Cebule okryć słomą, o ile w listopadzie nie trzeba jeszcze było jej zabezpieczyć. Przeglądać owoce, przechowywane najlepiej w klatkach w piwnicy, usuwać nadpsute, temperaturę, o ile można, utrzymać jednostajną na wysokości około 4-ch stopni C. Podkarmiać ptactwo jak w styczniu.

W PODWÓRZU

Już w listopadzie, a tym bardziej obecnie w grudniu należy zabezpieczyć budynki na zimę. Uszczelnić drzwi i okna. Wybielić oborę, stajnię i inne

W sprawie pojawienia się plam na słońcu — uczeni zapowiadają wybuchy wulkanów, trzęsienie ziemi cyklony

W najbliższym czasie kula ziemską, a być może nawet kontynent europejski będzie widownią poważnych wstrząsów, które objawić się mogą w najprzeróżniejszy sposób, a więc w formie potężnych trzęsień ziemi, wybuchów wulkanicznych, cyklonów itp.

Wstrząsy te zapowiadane są przez najpoważniejszych uczonych świata.

Zapowiedzią tych kataklizmów jest w pierwszym rzędzie pojawienie się na słońcu niezwykle licznych i potężnych plam, o których ostatnio donosiliśmy.

Zagadnienie to nie zostało dotychczas całkowicie rozwiązane przez uczonych, prawdopodobnie jednak, mamy tu do czynienia z potężnymi wirami naładowanej elektryczności, materii, która na skutek wydobywania się na zewnątrz kuli słonecznej, ulega rozprężeniu i ochłodzeniu.

Plamy te, jako kolosalne wiry elektromagnetyczne, są objawem wzmoczonej działalności słonecznej, która ma również swój wpływ na zjawiska ziemskie. Glob nasz bowiem jest w bezpośredniej zależności od słońca i wszystkie zmiany elektryczne i magnetyczne, zachodzące na słońcu, znajdują natychmiast swoje odbicie na ziemi. Zmienna działalność słońca wywiera więc np. bardzo duży wpływ na zmianę pogody, decyduje nieraz o rozwinięciu się lub zamieraniu pewnych roślin, a tym samym wpływa na urodzaje itp.

Z chwilą ukazywania się większej ilości plam słonecznych, działalność słońca potęguje się, a konsekwentnie, w momencie ich ustania, rozpoczynają się na ziemi wstrząsy i zaburzenia.

Hurtowne ceny warzyw...

Jak wynika z meldunków nadesłanych przez poszczególne województwa, ceny hurtowe warzyw kształtowały się w okresie od 2 do 9 listopada br. nadal niejednolicie. Kapustę np. sprzedawano w woj. warszawskim po 6.—, w łódzkim od 5 do 8 zł, a w kieleckim od 12 do 16 zł za kg. Marchew kosztowała w woj. łódzkim od 3 do 5 zł, w Płocku 6, na Pomorzu 6.50, a w woj. kieleckim od 10.28 zł aż do 13 zł za kg. Ceny buraków wahały się w granicach od 4 do 5 zł w Warszawie, a Łodzi brak danych. Ceny cebuli kształtowały się bardziej jednolicie, wahały się w granicach od 4 do 50.

Ostatnio można zauważyć tendencję wzrostową w woj. poznańskim, nieco zniżkową w Warszawie i pewną ogólną stabilizację cen.

W sprawie rejestracji i inkasa opłat radiofonicznych

Warszawa, (PAP). Dnia 28 listopada rb. odbyła się w Prezydium Rady Ministrów konferencja w sprawie rejestracji i inkasa opłat radiofonicznych, przy udziale: Ministra Poczty i Telegrafów, ob. Putka, kier. Ministerstwa Inf. i Prop. ob. Widzy-Wirskiego i Naczelnego Dyrektora Polskiego Radia ob. W. Billiga. — Konferencja ustaliła, że:

1. ponowna rejestracja abonentów, którzy już zarejestrowali się w Polskim Radio, nie będzie przeprowadzona.

2. od 1 stycznia 1947 r. Polskie Radio rozpocznie przekazywanie inkasa i rejestracji

abonentów przedsiębiorstwu państwowemu „Poczta, Telegraf, Telefon”.

3. kolejne obejmowanie poszczególnych Dyrekcji przez pocztę, podawane będzie do wiadomości abonentów przy pomocy prasy, radia i specjalnych obwieszczeń.

4. do czasu przekazania przez Polskie Radio inkasa i rejestracji Poczcie, wszyscy abonenci obowiązani są nadal uiszczać wszystkie należności bieżące w dotychczasowych punktach wpłat — Polskiego Radia.

Wystawa „Książka Ziemi Odzyskanych”

Dla erozwnięcia czytelnictwa na Ziemiach Odzyskanych zrobiono dotąd jeszcze bardzo niewiele. Książka polska jest dla osadników na terenach włączonych do Polski rzeczą bardzo pożądaną, i rzadką. Ubogie są biblioteki publiczne, ubogie księgozbiory prywatne. Ak ja wydawana książek przeznaczonych specjalnie dla bibliotek na Ziemiach Odzyskanych, a więc książek tanich i o wartościowej treści, powinna stać się jednym z najważniejszych i najpilniejszych zadań kulturalnych w pracy dla Ziemi Odzyskanych.

Równie ważne i pilne zadanie stanowi wydawanie książek o Ziemiach Odzyskanych. Popularyzacja zagadnień zachodnich w społeczeństwie całej Polski jest sprawą o doniosłość państwowej.

Aby dać przegląd dokonań na polu wydawnictw książkowych zarówno „dla”, jak i „o” Ziemiach Zachodnich, a przy okazji tego

przeglądu zintensyfikować pracę na tych odcinkach, Zachodni Komitet Dziennikarski inicjuje wystawę pod nazwą „Książka Ziemi Odzyskanych”. Wystawa odbędzie się jednocześnie w 10 największych miastach Polski w jednym kowym układzie eksponatów. W wystawie mogą wziąć udział wszystkie instytucje i firmy wydawnicze, które w swoim dorobku mają —

1. książki wydane dla Ziemi Odzyskanych
2. książki poświęcone zagadnieniom Ziemi Odzyskanych
3. książki niemoznawcze (Niemcy dzisiejsze, okupacja, dzieje Niemiec)
4. mapy, afisze, fotografie dotyczące zagadnień zachodnich.

Termin wystawy projektowany jest na styczeń 1947 r. Wszelkich informacji udziela — Wydział Wykonawczy Zachodniego Komitetu Dziennikarzy — Poznań, Chelmońskiego 1. (ZAP)



„W związku z notatką Dyrekcji fabryki „Unia” w sprawie przemówienia tow. Szumowskiego na zebraniu aktywu PPS i PPR Grodzki Komitet PPS stwierdza, że tow. Szumowski ma obowiązek interesować się wszelkimi sprawami, dotyczącymi życia fabrycznego i z tego tytułu miał prawo i obowiązek wypowiedzieć swoje zastrzeżenia, które nie są bezpodstawne. Grodzki Komitet PPS.”

— Wystawa obrazów artysty malarza T. Nowaka w Muzeum Miejskim czynna jest w dni powszednie od godz. 10—13 i od 15—18, w niedziele zaś od godz. 10—18.

Gwiazdkę dla palaczy szykuje P.M.T

Monopol Tytułowy coraz bardziej rozszerza swą działalność. W najbliższych tygodniach zostanie otwarta fabryka papierosów we Wrocławiu oraz fabryka tabaki w Raciborzu. W ramach planu trzyletniego uruchomione zostaną duże fabryki w Czyżynach i Grudziądzu.

Wkrótce poza znanymi już bezustnikowymi papierosami „Wolność” i „Bałtyk” pojawi się w większej ilości papieros ustnikowy „Partyzant”. Przed wojną cieszył się w szerokich masach dużą popularnością tani papieros „Machorkowy”. Obecnie ten papieros pod nazwą „Mazur” wrócił na rynek, ale już w ulepszonej strukturze mieszkankowej i będzie kosztował 1.50 zł za sztukę. Ukaza się też niezadługo nowe papierosy: „Nysa”, „Hel”, „Sirena”, „Śnieżka”, „Zefir”, „Popularny” oraz „Wawel”.

Grudziądz otrzyma paczki UNRRA

Komunikat Wydziału Apr. i Handlu Nr 252.

Wydział Pracy i Handlu wzywa zakłady pracy i instytucje, których pracownicy posiadają karty zaopatrzenia I kategorii z miesiąca grudnia br., a którzy nie korzystali dotychczas z drugiego przydziału paczek UNRRA w okresie od miesiąca lipca 1946 do chwili obecnej, ażeby złożyli natychmiast imienne zapotrzebowania z dołączeniem kuponów nr. 29 i 30, z kart zaopatrzenia kat. I z miesiąca grudnia br.

Posiadacze kart zaopatrzenia kategorii I z miesiąca grudnia br. nie objęci przez zakłady pracy jak: inwalidzi, repatrianci, zdemobilizowani, rodziny wojskowe itd. przedłożą karty zaopatrzenia z miesiąca grudnia br., celem wycięcia kuponów nr. 29 i 30. Listy imienne pracowników wraz z naklejonymi kuponami z m-ca grudnia br. oraz indywidualne zgłoszenia repatriantów itp. składać należy do dnia 3 grudnia br. godz. 13-iej w referacie kart tut. Wydziału.

Kto z uprawnionych w oznaczonym terminie nie zgłosi się, traci prawo do odbioru paczek UNRRA.

Grudziądz zebrał 82.923 zł. na sztandar dla Wojsk Bezpieczeństwa Wewnętrz.

Komitet Ufundowania dla Wojsk Bezpieczeństwa Wewnętrznego Województwa Pomorskiego w Grudziądzu, podaje do wiadomości, że ze zbiórki przeprowadzonej wśród miejscowego społeczeństwa, urzędów, instytucji, organizacji społecznych itp. uzyskano kwotę 82.923 — zł., którą przekazano zgodnie z pismem Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego, z dnia 29. 10. br. L. dz. Sp. P. 2734/46 na depozyt w Biurze Budżetowo-Gospodarczym Urzędu Wojewódzkiego.

Table listing donors and amounts for the UNRRA banner fund. Includes names like 'Kolej', 'Firma „Unia”', 'Firma „Sytolak”', etc.

Poza tym szereg innych ofiarodawców złożył na powyższy cel kwoty poniżej 1.000 zł.

Wszystkim ofiarodawcom składana na tej drodze najserdeczniejsze podziękowanie za zrozumienie sprawy i przyczynienie się do ufundowania sztandaru.

Inauguracyjne zebranie Miejskiego Komitetu Daniny Narodowej w Grudziądzu

W sobotę, dnia 30 bm. w sali posiedzeń Miejskiej Rady Narodowej odbyło się inauguracyjne zebranie Miejskiego Komitetu Daniny Narodowej.

Zebraniu zagaił przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej tow. Zarzycki, wygłaszając następujące okolicznościowe przemówienie:

„W dniu 13. 11. 1946 r. uchwalony został dekret o Daninie Narodowej na zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych. Jest ona jedynym powszechnym świadczeniem majątkowym pląnym najpóźniej do dnia 15 stycznia 1947 r. i ma na celu przyspieszenie zagospodarowania Ziemi Odzyskanych i ekonomicznego zjednoczenia ich z Matczyzną.

Uchwalona Danina, wyraz woli całego narodu i wszystkich jego warstw, umożliwi poważne zwiększenie inwestycji na ZO i wzmożenie naszej potęgi gospodarczej.

Danina jest powszechna, obejmuje wszystkich obywateli, jest też sprawiedliwa, przewiduje bowiem wysoka progresję w stosunku do silniejszych majątkowo. warstw ludności oraz ulgi dla gorzej uposażonych grup świata pracy, gospodarstw zniszczonych i słabych. Nie obejmuje jedynie emerytów, inwalidów, osób pobierających renty, oraz osób zwolnionych z podatku od wynagrodzeń.

Efekt Daniny Narodowej jest zależny od szybkości jej zrealizowania.

W wyniku miaionej wojny zmieniła się pozycja geograficzna Polski, zmieniła się jej skład etnograficzny, zmieniła się jej struktura społeczno-gospodarcza, zmieniły się zadania jej polityki międzynarodowej. A przy tym żaden bodaj naród nie poniósł wskutek okupacji niemieckiej tak ciężkich strat, jak naród Polski. Stawia to przed państwem i narodem naszym liczne i wielkie, a niezwykle trudne do wykonania zadania. Ale najważniejsza i najdonioślejsza dla całej naszej dziejowej przyszłości ze wszystkich ważnych i doniosłych spraw naszego obecnego życia państwowo-narodowego — to sprawa trwałego zespolenia Ziemi Odzyskanych z Rzeczypospolitą i zabezpieczenie naszej granicy zachodniej na przestarłej linii Krzywoustego, na Nysie Łużyckiej i Odrze wraz z jej portem szczecińskim.

Najtrwalszym zapewnieniem przynależności Ziemi Odzyskanych do Polski będzie jak najszybsze zagospodarowanie czysto polskimi siłami Dolnego Śląska, Ziemi Lubelskiej, Zachodniego Pomorza i Prus Wschodnich, by jasnym się stało dla całej ludzkości, że wkład produkcji tych ziem do państwa narodowej współpracy gospodarczej pod rządami polskimi nie małego, a postępowo kulturalny ich ludności niewątpliwie rozszerza i umacnia podstawy pokojowego rozwoju wszechświatowej demokracji.

Służąc też uczynił Rząd Rzeczypospolitej uchwalając, a Prezydium Krajowej Rady Narodowej zatwierdzając dekret o daninie narodowej na zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych, Danina ta jest powszechna z wyjątkiem osób wyraźnie dekretem od niej zwolnionych.

Mogłybyśmy wymierzyć i ściągnąć same władze skarbowe. A jednak dekret porucza wymiar Komisjom Obywatelskim.

Naszim jest to przede wszystkim zadaniem Komisji Obywatelskiej, podnieść do najwyższego możliwego stopnia w całym społeczeństwie grudziądzkim, we wszystkich jego warstwach społecznych i stronnictwach silę tego nakazu. Ale nie wystarczy ku temu słowne tylko na-

wolywania, najpiękniejsze choćby frazesy. Musimy zdobyć dla tej akcji najpełniejsze zaufanie ogółu naszych obywateli przez przede wszystkim dopełnianie bezwzględnie rzetelnego, sprawiedliwego, a jednocześnie prawdziwie ludzkiego, liczącego się z istotnymi możliwościami wymiaru daniny, a następnie przez wyrażenie zespolenie we wspólnym patriotycznym wysiłku wszystkich odłamów społeczeństwa i kierunków ideowych, musimy pamiętać tylko o jednym — o powrocie Polski do granic Krzywoustego.”

Z kolei przewodniczący podaje do wiadomości imienny spis osób wchodzących w skład Miejsk. Kom. Obywatelskiej Daniny Narodowej, w poloninie był art. 22 dekretu z dnia 13. 11. 1946 roku o Daninie Narodowej — a mianowicie:

- Prezydium Komisji Obywatelskiej
1. Przewodniczący: Zarzycki Romuald, Prezes MRN i delegat PZZ.
2. Zastępca: Berdowski Ferdynand, Naczelnik Urzędu Skarbowego.
3. Zastępca: Matyszewski Paweł, Przedst. Zrzeszenia Kupców.
4. Zastępca: Pawłowicz Franciszek, Rada Zw. Zawodowych i Przedst. PPR.
5. Sekretarz: Kotowski Arnold, Przedstawiiciel Urzędu Skarbowego.
Członkowie Prezydium:
6. Zygmontowicz Sylwina, Prezydent miasta.
7. Niedziałek Wiktor, Poseł do KRN (PPS).
8. Węglowski Witold, Przedstawiiciel Przemysłu.
9. Głabiszewski Alfons, Przedst. Rzemiosła.
Członkowie Komisji:
10. Damic Artur, Zw. Właśc. Nieruch.
11. Dzierżęcki Jan, Zrzeszenie restauratorów.
12. Gąsiorowski Władysław, Kupiectwo.
13. Grochałak Benedykt, Komendant Garnizonu WP.
14. Grzegorzowski Wacław, Prokurator.
15. Hajec Jan, Nauczycielstwo Pow. (SD).
16. Jańczak Ignacy, Zrzeszenie Prac. i SP.

- 17. Jeżewski Henryk, Samop. Chłopska i SL.
18. Ks. Kałnowski Józef, Duchowieństwo.
19. Kochler Karol, Naucz. Szkół Średnich.
20. Nowiński Tadeusz, Redaktor — Prasa.
21. Nalaskowski Józef, Rzemiosło.
22. Nogowski Wład., Rzemiosło.
23. Oczkowski Adam, PKP.
24. Sikorski Leon, Prac. Samorządowi.
25. Tułcki Andrzej, adwokat (wolne zawody).
26. Załewski Antoni, Rolnictwo — PSL.

- Zastępcy członków:
27. Barański Władysław, PKP.
28. Brykowskiego Józef, Przedst. Urz. Skarb.
29. Dąbrowski Wincenty, Przedst. Przem.
30. Grudziński Wiktor, Prac. Samorządowi.
31. Jazdowski Piotr, Adwokat (wolny zaw.)
32. Józefowski Lucjan, Sędzia (Sądowictwo).
33. Józków Michał, Samop. Chłopska (PPR).
34. Kalinowski Alojzy, Wicestarosta.
35. Kościelny Jan, Przedst. Przemysłu.
36. Konarkowski Jan, Zrzeszenie Naucz. Pow.
37. Lewandowski Jan, ogrodnik — Rolnictwo.
38. Michałek Jan, Spółdzielczość.
39. Dr Michałowicz, Lekarz (wolny zawód).
40. Mężyk Tadeusz, Wiceprezydent miasta.
41. Nuszkowski Bolesław, Rzemiosło.
42. Orłowski Władysław, Kupiectwo.
43. Ostrowska Halina, Redaktorka, Prasa.
44. Piotrowski Wal., Przedst. Przemysłu.
45. Szański Stefan, Ubezp. Społ.
46. Sędziński Jan, Rada Zw. Zaw.
47. Suwałski Teodor, Rzemiosło.
48. Spychała Edmund, Zrzeszenie Wł. Nieruch.
49. Welc Michał, Naucz. Poł. echna.

Po omówieniu strony technicznej Daniny przez sekretarza ob. Kołowskiego i dyskusji na ten temat, prezydent Zygmontowicz, zwrócił się z apelem do zebranych, by dołożyli jak najdalej idących starań o realizację tego ważnego zagadnienia państwowego — Grudziądz ma wiele potrzeb własnych, jednak zagospodarowanie Ziemi Zachodnich, jest zagadnieniem ogólnopolskim, a zbyteczną jest rzeczą poddawanie w wątpliwość, byśmy zagadnieniu temu sprostać nie mieli.

Związek Pracowników Spółdzielczych radzi

W piątek, dnia 29 listopada 1946 r., odbyło się w lokalu Powiatowej Rady Związków Zawodowych, przy ul. Szewskiej, Nadzwyczajne Walne Zebranie Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych. Zebranie to miało na celu dopełnienie formalności, której nie można było ukończyć na ostatnim dorocznym Walnym Zgromadzeniu, z powodu nieobecności wówczas starosty zarządu i braku Komisji Rewizyjnej, mianowicie udzielenia absolutorium ustępującemu zarządowi.

W dalszej części informacyjnej zebrania udzielali wyjaśnień członkowie obecnego zarządu, mianowicie prezes Konarkowski, wiceprezes Leliwa, sekretarz Sterski, Poruszano sprawę świetlicy Związkowej, podatku lokalowego, umowy zbiorowej dla pracowników spółdzielczych, paczek UNRRA, sprawy kulturalno-oświatowej, Rad Zakładowych, kwestie wysokości wymiaru podatku od czyszczenia ulic. Przy tej ostatniej zwracano uwagę na do wolności, stosowana przez Zarząd Miejski przy ustaleniu czynszu, jako podstawy do obliczenia

tego podatku. Delegat Komisji Okręgowej Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych w Bydgoszczy, ob. Bogdanowicz w uzupełnieniu wyjaśnił, że sprawa umów zbiorowych opóźnia się dla tego, iż miarodajne czynniki nie zdołały jeszcze zdecydować, czy pracownicy spółdzielczych zaszeregować do sektora państwowego, czy też prywatnego. — Ubolewano, że w ogóle stosuje się różnice pomiędzy pracownikami poszczególnych zakładów pracy i ich dzieł na kategorie. O Radach Zakładowych powiedział delegat, że uległa przeszłości i zmianie struktury, gdyż w dotychczasowej formie nie zdały egzaminu. Zarząd tut. Oddziału Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych, doceniając pracę kulturalno-oświatową wśród członków, organizuje oświatę, która będąc ogłoszona przez członków Związku. Na prelegentów zgłosili się dotychczas: ob. ob. Szulc, Wałdowski i Zysnanski. Ten ostatni został korespondentem Związku. L. Z.

Przystępujemy do realnej pracy odbudowy Grudziądza Pierwszą czynnością - odbudowa Miasta!

Nie ma w naszym mieście obywatela, któryby nie pragnął przywrócić Grudziądzu dawnego wyglądu; każdy z nas pragnie, aby coś w tym kierunku zrobiono. Nie pomogą tu narzekania na kupy gruzów, których na każdym kroku pełno. Wszyscy jesteśmy zgodni, że tak pozostać nie może. Zmiana na lepsze jest konieczna i paląca. Wielu obywateli oczekuje tej zmiany i usunięcia gruzów ze strony Zarządu Miejskiego. Dużą część gruzów Zarząd Miejski już usunął, pozostało ich jednak jeszcze bardzo wiele i do akcji tej wprzenąć musimy całe społeczeństwo.

Komitet Odbudowy miasta powołał do życia szereg komisji, a między innymi również komisję oczyszczenia miasta. Wymieniona komisja odbyła dnia 27 bm. swoje pierwsze posiedzenie, na którym ustalila następujący plan działania:

Wzwać wszystkie zakłady pracy do stawienia przez jeden dzień w miesiącu ciałnika z przyrzeczką, oraz pracowników do załadowania i rozładowania gruzów według następującego zestawienia:

Table with 3 columns: Nazwa firmy, ciągnik wzgl. samochód, ilość pracown. Lists various companies like Autotransport, Bałtyk, Fabryka soków, etc.

Table with 3 columns: Nazwa firmy, ciągnik wzgl. samochód, ilość pracown. Lists various companies like Kowalski, Nasze Ziolo, Nadwiślanin, etc.

Główniej Kasy Miejskiej licząc za 1 pracownika 200 zł dziennie. Komisja prosi o spieszne podanie dnia, w którym zakłady pracy stawiają lokomocje i pracowników. Zgłoszenia należy kierować pod adresem Zarządu Miejskiego, Zakład Oczyszczania Miasta.

Plan oczyszczenia przewiduje następujące obiekty, uznane jako najpilniejsze: 1) Fara, 2) róg ul. Legionów, 3) ul. Mickiewicza, 4) ul. Dworcowa, 5) ulica Radzińska i 6) ul. Chelmińska.

Przy wspólnej i obojętnej pracy miasto nasze odzyska normalny wygląd, a obywatele jego zadowolenie. Dlatego też Kom. Odbudowy Miasta jest przekonany, że niktą w tym szlachetnym wysiłku nie zabraknie.

Komitet Odbudowy m. Grudziądza Sekcja Oczyszczania

Dzis balet Parnella!

Jak już donosiliśmy, dziś o godz. 20 wystąpi gościnnie tylko raz jeden, reprezentacyjny balet poleki Feliksa Parnella. W programie — poza olimpijskim numerem „Umarł Maciek, umarł”, najnowsze utwory taneczne. Wspaniałe kostiumy zachwycą nas wszystkich. Występ Parnella, to naprawdę święto sztuki! Bilety są rozchwytywane.

ZE SPORTU

Z rozmaitych dziedzin sportu

— „Warta” poznańska, która ostatnio wyjechała do Francji, pokonała tamtejszy polski zespół „Grunwald” w wysokim stosunku 13:3.

— Reprezentacja piłkarska Anglii pokonała Holandię 8:2 (6:1). Gra była dosyć wyrównana, tylko atak Holendrów strzelawo zwyciężył.

— Piłkarskie spotkanie Irlandia—Szkocja przyniosło wynik 0:0, który odpowiadał stanowi gry.

— Europejski lekkoatleci jak Hansenne (Francja), Woderson (Anglia), Gustavsen i Strand (Szwecja), Reiff (Belgia) i Holst-Sorensen (Dania) zostali zaproszeni do Ameryki. Hansenne i Woderson odmówili swego udziału w zawodach amerykańskich.

— Per Olson osiągnął ostatnio w Sztokholmie w basenie 50 m doskonały wynik na 100 m stylem dowolnym 57.8 sek.

— Białą piłką rozgrywać się będzie wszystkie spotkania ligowe w Anglii ze względu na lepszą widzialność.

— Rotholz, doskonały pięściarz Polski, został oskarżony o wymuszenie, jako policjant żydowski w Ghecie warszawskim, od żydówki Flamowej kwoty 300.000 zł za uchronienie jej syna przed wywiezieniem go do obozu koncentracyjnego w Trzebinie. Wobec tego, że Flamowa powyższej kwoty nie złożyła, został on wysłany na śmierć.

— Nojczenko (ZSRR) i Kazakow, zasłużeni mistrzowie sportu i najlepsi pływacy rosyjscy, zostali zdyskwalifikowani przez Związek Młodzieży Komunistycznej za niesportowe zachowanie się jako nieuczciwcy z ideologią i moralnością sowiecką.

Prasa angielska i amerykańska oraz francuska podała jako powód „orientację zachodnią” oraz „kontrewolucjonizm” względnie przegrane w Czechosłowacji. Obecnie organ młodych komunistów podaje, że nie zasłużyli się podczas wojny ojczyźnie i jaskrawo kontrastowali się swym zachowaniem w stosunku do innych sportowców.

— Mistrzostwa Europy winny być przeprowadzone w 1947 roku w Polsce — twierdził delegat Polski Bielewicz na kongresie pięściarskim, ponieważ zostały one nam przyznane w 1939 r., lecz wskutek wybuchu wojny nie doszły do skutku.

— Mistrzostwa hokejowe świata organizuje w dniach od 15—23 lutego 1947 r. Czechosłowacja w Pradze, na które zostali zaproszeni także Polacy.

— 3000 złotych kary nałożył kierownik drużyny węgierskiej Klepest na gracza Boszika po meczu z AKS w Chorzowie za ostrą grę.

— Wydział Gier i Dyscypliny Pom. OZPR zweryfikował zawody siatkówki pań, przy czym mistrzostwo zdobyła drużyna „Pomorzanina” z Torunia, wicemistrzostwo „Zednoczenie” z Bydgoszczy, 3) GKS Grudziądz, 4) KKS „Brda” Bydgoszcz. Wymienione zespoły zostały przydzielone do pomorskiej A-klasy. Pozostałe drużyny turnieju, KKS „Ruch” Cieplice i KS „Drukarz” Bydgoszcz przeszły do klasy B.

— Kapitanka drużyny KKS „Brda” Bydgoszcz, Kaczmarska Jadwiga, została ukarana 4-miesięczną dyskwalifikacją z zawieszeniem za podanie fałszywego składu drużyny.

— Sikorski Jan z WMKS „Partyzant” z Bydgoszczy zdyskwalifikowany został na 4 miesiące za obrazę przewodniczącego Wvzd. Gier i Dyscypliny. Kara z zawieszeniem na 6 miesięcy.

— Wydział Gier i Dyscypliny Pom. OZPN ukarał piłkarza Blanka („Wisła” Grudziądz) 8-miesięczną dyskwalifikacją za brutalną grę podczas meczu z GKS, zaś drugiego gracza „Wisły” Sobczyńskiego dwumiesięczną dyskwalifikacją za identyczne przewinienie.

— Schmeling, mistrz świata, został zrehabilitowany przez komisję denazifikacyjną i rozpoczął intensywny trening. Liczy on sobie 41 lat i posiada wagę 91 kg.

— Wagi mamuciej lub superwagi domagają się Angliści dla pięściarzy ponad 100 kg.

Nasza ankieta i skrzynka sportowa

Chcąc zorientować się, jakie dziedziny sportu nasze czytelniczki względnie naszych czytelników najbardziej interesują, rozpisujemy ankietę, w której należy podać propozycje tematu danej galeji sportu.

Pisma nadesłane nie będą przez redakcję ogłaszane, służyć one będą wyłącznie do celów orientacyjnych. W miarę możliwości uwzględnimy życzenia większości czytelników wzgl. czytelników. Termin ankiety do dnia 10 bm.

Równocześnie otwieramy skrzynkę pocztową, w której odpowiadać będziemy na poszczególne pytania, dotyczące rozmaitych dziedzin sportu.

Adresować należy: Redakcja „Głosu Pomorza”, Dział Sportowy, i wrzucić do skrzynki obok Administracji.

Sport szybowcowy

„Młodości podaj mi skrzydła —
Niech nad martwym wlecie światem”
(Adam Mickiewicz)

Od niepamiętnych czasów usławał człowiek unieść się w powietrze, jednak przeszka dzał mu brak odpowiednich przyrządów któreby umożliwiły pokonanie przestworzy.

Dopiero w ostatniej dobie rozwijające się szybowiectwo umożliwiło każdemu latanie. — Dlatego też sport ten winien się stać dla nas polskim sportem narodowym.

Imię Polski w ostatniej wojnie rozstawił nasz bohaterstwo lotnicy, na wszystkich krańcach świata. A zatem bierzmy przykład od naszych starszych kolegów i uczmy się latać.

Naukę się latać na aparacie motorowym jest rzeczą zbyt kosztowną, a tym samym mało dostępną dla szerszego ogółu, natomiast wykształcenie w pilotażu szybowcowym jest tanie i w razie przejęcia na pilotaż motorowy zmniejsza czas i koszt nauki prawie o połowę.

Loty szybowcowe są dwóch rodzajów: ślizgowe i żaglowe.

Lot ślizgowy polega na łagodnym spłynięciu szybowca z pewnej wysokości i wylądowaniu przy wykorzystaniu prądów wstępujących wywołanych przeszkodą naturalną, np. niższość terenu. Przy lotach żaglowych, pilot wykorzystuje prądy powietrzne zwane termicznymi, przy których można żaglować nie raz całymi godzinami.

Naukę latania na szybowcu dzielimy na kilka okresów. Pierwszy z nich to tak zwana „szubienica”. Szybowiec zawieszony na kobyłkach (rusztowaniu) nastawia się pod wiatr. Uczeń wsiadłszy manewruje w ten sposób sterami, aby aparat utrzymał w położeniu poziomym i w jednakowym kierunku. Początkowo uczeń wykonuje ruchy gwałtowne, lecz po pewnym czasie przyzwyczaja się i natychmiast reaguje sterami na wszelkie podmuchy wiatru, utrzymując szybowiec w podanym kierunku i położeniu poziomym.

Następnym etapem szkolenia jest tzw. „szuranie”. Polega ono na tym, że na pochylonej płaszczyźnie ustawia się szybowiec, przy-

twierdzając ogon do pola lub kołka białego w ziemi. Do haka przymocowanego do przodu kadłuba szybowca zaczepia się linę gumowego amortyzatora, a ogon szybowca zostaje zwolniony z uwięzi. Szybowiec ślizga się po ziemi, utrzymywany w równowadze przez ucznia. Po kilku takich „szuraniach” które trwają od 6 — 10 sekund daje się większy nacisk liny, oraz puszcza się szybowiec z coraz to większą wysokością. Kilka takich lotów z wylądowaniem, uczeń staje do egzaminu. Lot 30 — 40 sekundowy w linii prostej z utrzymaniem kierunku i z nieuszkodzeniem szybowca daje kategorię „A”.

Dalszy postęp w nauce latania uzyskuje się przez opanowanie zmian kierunku przy pochyleniu szybowca. Kiedy pilot opanowuje zupełnie maszynę i będzie mógł wykonać lot trwający 1.5 minuty o kształcie litery „S” (dwa wiraże po 180°) z lądowaniem na oznaczonym miejscu, bez uszkodzenia szybowca — może ubiegać się o kategorię „B”.

Zdobywszy kategorię „B”, przechodzimy do doskonalenia się w nauce latania na szybowcu przystosowanym do lotów żaglowych. Szybowiec wyrzucony w powietrze za pomocą wydzwigarki, lub wyholowany za samolotem tem na pewnej wysokości, pilot odcepią się przy pomocy dźwigni i dzięki wykorzystaniu prądów wznoszących może utrzymać się czas dłuższy w powietrzu, zależnie od wprawnej ręki pilota. Lot 5 — 10 minutowy nad miejscem startu z lądowaniem bez uszkodzenia szybowca daje kategorię „C”.

W lotach żaglowych człowiek czuje się równy orłom. Sport szybowcowy staje się coraz bardziej popularnym. Jest to sport przyjemny, pożyteczny, a co najważniejsze niedrogi.

Te parę słów poświęcam młodym orłom z Aeroklubu grudziądzkiego, a jednocześnie zachęcam starszych kolegów — pilotów, aby w następnych artykułach podali nam znaczenie szybowca w wojsku i w lotnictwie sportowym cywilnym, oraz omówili ośrodki szybowiectwa polskiego.

(—) Ryszard Degórski,
Prezes Aeroklubu Grudziądzkiego



Dnia 1 grudnia zmarł nagle na udar serca mój najukochańszy mąż i nasz najdroższy tatuś, brat, zięć, szwagier i wujek

ś. p.

Edmund Jędrzejczak

kupiec, radca Izby Przemysłowo-Handlowej
przeżywszy lat 46, o czym donosi w nieutulonym smutku
pograżona

**Żona z dziećmi
i Rodzina**

Grudziądz, dnia 2. 12. 1946 r.

Eksportacja zwłok w czwartek 5. 12. 46 o godzinie 9 rano z domu
żałoby do kościoła farnego, po czym pogrzeb na miejscowy cmentarz,
Msza św. z wigiliami.

**Wykonuję wszelkie prace
dekararskie**

jak krycie dachówką, łupkiem itp.

Jan Przekopowicz

mistrz dekararski

Grudziądz, ul. Kwiatowa nr. 19

POSZUKUJĘ pracy. Ukończyłam kurs kroju i zycia. Liczę lat 19. Zgł. pod nr. 391 do Admin. „Głosu”. (40)

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację służbową, wydaną w Inspektoracie Szkolnym Malbork na nazwisko Krosnowa Maria. (713)

UNIEWAŻNIAM kartę wojskową oraz ewakuacyjną na nazwisko Borowski Tadeusz.

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty osobiste oraz kartę rejestracyjną, wydaną przez RKM Malbork na nazwisko Przywitowski Roman, Sztum. (713)

KUPIĘ maszynę do szycia i zegar ścienny, tylko w dobrym stanie. Wład. w Administracji „Głosu Pomorza”.

KUPIĘ wóz na jednego konia 2”. Łazarski Alfons, Łasin. (41)

GNOM kupię, Młyn Ruda, pow. Chełmno. (35)

Dr med. J. St. Krzywiec, specjalista chorób wenerycznych i skórnych przyjmuje: Kwizdyń, ul. Grudziądzka 48, w godz. od 11—11 i 16—17. (478)

MLYNARZA do samodzielnego prowadzenia młyna wodno-motorowego poszukuję. Oferty pod nr 389.

MLYNARZA samodzielnego poszukuję, Młyn Ruda, pow. Chełmno. (0034)

GOSPODYNI starsza poszukuje posady u księdza. Zgłoszenia pod nr 390 Adm. „Głosu”.

GOSPODYNI samodzielną do rzeźnictwie poszukuje Barski, Pańska 10. (39)

Dnia 2. 12. 1946 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek

Piotr Salczyński

przeżywszy lat 74
o czym donosi w smutku pograżona
RODZINA.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 5 bm., o godz. 10-tej, z domu żałoby na miejsce wiecznego spoczynku.
Michale, pow. Świecie.

Poważne przedsiębiorstwo

poszukuje

rutynowanego elektrotechnika

który by mógł samodzielnie przeprowadzać montaż

Zgłośz. pod „zdolny fachowiec”

UWAGA! Z dniem 1 grudnia 1946 r. w Kwidzynie, ulica Żelazna nr 1 uruchomione zostało przedstawicielstwo firmy **ZAKŁAD REPERACYJNY MASZYN BIUROWYCH** J. Skarbonkiewicz w Bydgoszczy. Przyjmowane będą zlecenia w dziedzinie remontów i konserw. maszyn biurowych. Przebudowa pisma na układ polski w 24 godzinach.

Redaguje Kolegium — Sekretariat czynny od godz. 8—16-tej. — Redaktor nac. przyjmuje od godz. 11—12.

CENY OGŁOSZEŃ: Drobna za wyraz 8 zł., dla poszukujących pracy i rodzin 3 zł., tłusty druk 100% drożej. Zwykle za tekstem 12 zł., za 1 mm jednolamowy, w tekście 20 zł., za 1 mm jednolamowy. Nekrologi 8 zł., za 1 mm jednol. Komunikaty organizacyj zawodowych i społ. (w tekście) 2 zł. za wyraz. Za terminowe ogłoszenie nie przyjmuje się odpowiedzialności. Abonament miesięczny 50 zł.

Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca. — Artykuły nadesłane a nie zamów. nie będą honorowane.

Wtorek, dnia 3 grudnia 1946 r.

O kształceniu



charakteru

Z psychologicznego punktu widzenia przez charakter danego człowieka rozumie się pewien zespół dyspozycji psychicznych tj. względnie trwałych skłonności, wyznaczających określony kierunek jego postępowania. Jeśli, wydając o kimś sąd ujemny, odmawiamy mu charakteru (człowiek bez charakteru), to chcemy w ten sposób wyjaśnić nieobliczalność, chwiejność, przypadkowość, przejawiające się w jego postępowaniu. Przeciwnie wyrażamy się o kimś, na kogo można liczyć, kto wykazuje wytrwałość w dążeniu do postawionego sobie celu, kto potrafi przewyciężyć stojące mu na drodze przeciwności. Mówimy wtedy, że jest to człowiek z charakterem; a jeśli nadto cel, jaki sobie postawił, jest bez zarzutu z punktu widzenia moralności, dodajemy niekiedy, że jest to charakter piękny; w wyjątkowych wypadkach poświęcenia i bohaterstwa wyrażamy się z podziwem o wielkich charakterach.

Jakiego rodzaju dyspozycje składają się na charakter człowieka?

Zarówno człowiek mocny, jak słaby, wytrwały, jak chwiejny wytacza sobie pewną drogę postępowania, stawia sobie jakiś cel w życiu; ale zasadnicza różnica pomiędzy nimi polega na tym, że tylko pierwszy posiada dyspozycję do stałego działania w pożądanym kierunku, co określamy jako siłą wolę; dzięki temu nie tylko postanawia, ale postanowień dotrzymuje. Umie być wierny sobie, wierny swym ideałom. Siła woli jest więc zasadniczą dyspozycją wspomnianego zespołu. Jednakże nie może ona występować w odosobnieniu od zjawisk i dyspozycji poznawczych i uczuciowych. W działaniu przejawia się cały człowiek, to, co nazywamy jego osobowością. Aby trafnie postanawiać, trzeba umieć jasno myśleć; aby za postanowieniem niechybnie następował właściwy czyn muszą działać odpowiednio silne pobudki emocjonalne. Stąd obok silnej woli, jasności sądu i zdolności do głębszych doznań uczuciowych składają się na harmonijną całość dyspozycji psychicznych, zwanych charakterem. W życiu każdego z nas są nieustannie obecne dwa osiągnięcia celów, godnych człowieka, dążenie do ładu wewnętrznego, którego oznaką jest spokój sumienia i do ładu zewnętrznego w organizacji zarówno życia osobistego, jak w stosunkach z innymi ludźmi — oraz inna tendencja,

z tamą sprzeczną, tendencja do bezładu. Pewne dyspozycje wrodzone (instynkty) i nabyte (nałogi) pociągają człowieka w różnych kierunkach ku temu, co przyjemne i wygodne i człowiek nieraz daje się pociągnąć, choć jakiś głos wewnętrzny (o którym z głębokim przekonaniem wspominał już Sokrates) ostrzega go, że wkracza na drogę złą, niegodną człowieka. Dramat ludzkiego życia polega na ścieraniu się tych dwu przeciwstawnych dążeń, na nierustannej walce pomiędzy nimi. Najsilniej pociągają nas instynkty i nałogi, zgodne z odziedziczonym przez nas temperamentem, który jest związany z budową i funkcjami organizmu osobnika. Trudniejsze zadanie, ale też większą zasługę posiada człowiek, obdarzony temperamentem krwistym i bujnym, który, mimo upadków, nie przestaje iść ciernistą nieraz drogą wewnętrznego doskonalenia się; że jest to możliwe, widzimy na przykładzie Mickiewicza.

U Polaków przeważa temperament sanguiniczny, charakteryzujący się nietrwałością dyspozycji do reakcji uczuciowych i działanią, szybkim przebiegiem wyobrażeń i szybką reakcją uczuciową, przy czym jednak doznania uczuciowe na ogół nie są głębokie. Stąd Polak ma fantazję, lubi da-

lekobieżne projekty, kurczące się następnie w wykonaniu, bywa wszechstronnie uzdolniony, ale nie lubi systematycznie pracować; jest uczuciowy i wybuchowy, skłonny do nieprzemysłanych czynów, w uczuciach zaś bywa często zmienny. Żywotność usposobienia, pewność siebie, żywotność i aktywność w połączeniu z lekkomyślnością i brakiem wytrwałości — oto cechy charakterystyczne przeciętnego Polaka. Śmiały ogień jest częstym u nas zjawiskiem, a w trudnych sytuacjach lubimy się porządzać przysłowiom jakoś to będzie!

Dzieci nasze są dobrym i wdzięcznym materiałem dla wychowawcy, ale tego zadanie bynajmniej nie jest łatwe. Wychowawca polski osiąga zazwyczaj albo bardzo wiele, albo bardzo mało, najtrudniej zaś u nas o urobienie przeciętnego porządnego człowieka; a jednak na takich ludziach przede wszystkim musi się opierać rozwój społeczeństw i narodów.

Temperamentu swego zmienić nie możemy, ale w pracy nad sobą lub wychowując innych, musimy się z temperamentem liczyć, wykorzystując jego dobre strony i starając się opanować strony ujemne. Wielki wychowawca, Stanisław Szczepanowski, pisał 60 lat temu: „Jeżeli tak trudno nas zamienić na porządnych ludzi to czemu nie spróbować nas zmienić na bohaterów? Bohater oprócz tego będzie porządnym człowiekiem.” Szczepanowski pragnął wszczepić w serca rodaków heroizm, rozumiejąc, że „tylko naród bohaterów może się stać w naszym położeniu”.

Mamy zatem przed sobą trudne, ale piękne zadanie hartowania gorących serc

Polakom

Autochtonom Ziemi Odzyskanych

Czemu patrzysz w niebo oczyma stu jezior,
Czemu serca ludzkie pajęczyną pętasz,
Że cię odtąd noszę jak monstrancję świętą,
Ziemi urokliwa, zadumana ziemi?

Czemu złotym piaskiem błyskasz na urwiskach?
Czemu ciemną nocą śpiewasz w liściach dębów?
Czemu jesteś wielką z serca i nazwiska,
Ziemi urokliwa, zadumana ziemi?

Gdybym był malarzem, skradłbym cię na płótnie,
Piłbym co dzień z ust twych nienazwaną słodycz,
A ty tylko w wierszach uśmiechasz się smutnie,
Czesząc złote włosy w jasnych kregach wody...

Leszek Goliński.

polskich, i wykuwania mocnych charakterów. Przejść się mamy do głębi zasady, że spełnianie swych obowiązków stać musi zawsze na planie pierwszym, a na drugim może być postawione dążenie do osobistych korzyści i przyjemności. Nauczyć się musimy zdrowego realizmu w planowaniu i wytrwałości w wykonaniu planów. Pod groźną zachwiania przyszłości narodu musimy moralnie się odrodzić, wypłenić wszelką nieuczciwość z życia polskiego, nauczyć się słowności, punktualności itp. cnót życia codziennego człowieka cywilizowanego, nie tracąc jednak polotu, fantazji i zapału.

Nakreśliwszy w ten sposób zadanie wychowania siebie samego i innych, zadanie kształcenia woli i wyrabianie mocnych i pięknych charakterów, przejdę do wskazówek praktycznych.

Naprzód trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że cele, jakie sobie stawiamy, są bliższe i dalsze, ważniejsze i mniej ważne. Istnieje hierarchia celów i dążenie do celów pośrednich i ubocznych nie powinno nigdy doprowadzić do trącenia z oczu celu głównego, zasadniczego. Program, jaki sobie układamy, chcąc coś osiągnąć, np. zdać egzamin lub pozbyć się szkodliwego nalogu, nie powinien być pedantycznie sztywny lecz elastyczny, ale tylko do pewnej nieprzekraczalnej granicy. Músimy go sprawdzić, kontrolować i udoskonalać, stosownie do zdobytych doświadczeń. Nie możemy nie liczyć się z własną naturą i stawiać sobie od razu celów dalekich i trudnych, bo wtedy łatwo o porażkę, a porażki w walce o charakter mogą być bardzo niebezpieczne. Cechy ujemne zwalczamy najskuteczniej przez cechy dodatnie, zle przyzwyczajenia wypieramy, tworząc przyzwyczajenie dobre, pożyteczne, pożądane.

Zaczynamy od rzeczy najprostszych, zwykłych. Więc np. nauczymy się wstawania z łóżka zaraz po przebudzeniu, niezwłocznego odpisywania na listy, oddawania pożyczonych książek bezpośrednio po przeczytaniu, podtrzymywania porządku w swym pokoju itd. Przychodzimy punktualnie na zebrania, nie marnujemy, szanujemy zwłaszcza cudzą własność i jeśli postanowiliśmy, po dojrzałym namyśle, pod pewnym względem zmienić dotychczasowe postępowanie, nie pozwalamy sobie na nadrobienie bodaj ustępstwa: przez nieznaczny nawet wyłom w murze obronnym wcisną się niepostrzeżenie nieprzyjaciele i przekonamy się niebawem, że wszystkie dotychczasowe wyniki pracy nad sobą w danym zakresie zostały zniweczone i że trzeba zaczynać od początku. Dopiero po umocnieniu się na zdobytej pozycji można atakować pozycje następne. Nikt jeszcze nie poprawił się całkowicie z dnia na dzień: postępek musi być powolny, ale chodzi o to, aby był nieustanny i trwały.

Najdonioślejsza może dla nas jest walka z lekkomyślnością, przejawiająca się najrozmaiciej przez bezplanowość w życiu, czyli życie z dnia na dzień; niekorzystanie z doświadczeń przeszłości, które Polskę tak drogo kosztowało; niezastanawianie się serio nad przyszłością i fantazjowanie, brak poczucia realności i wiele innych. Jeśli swe marzenia bierzemy za rzeczywistość, to wcześniej czy później musimy się boleśnie przebudzić. W naszych czasach stało się wiele rzeczy, uznawanych dawniej za niemożliwe, spełniły się niektóre dawne marzenia, które ludzie trzeźwi i rozsądni, ale niedolni do patrzenia dalej i głębiej, kazali pogrzebać na zawsze; nie jednak nie stało się na skinitenie różdżki czarodziej-

skiej, lecz zostało przygotowane trudem pokoleń i myślą wielkich ludzi.

Właściwą nam, niestety, lekkomyślność zwalczamy najskuteczniej, kształcąc się formalnie w myśleniu porządnym i ścisłym oraz zdobywając sobie solidne wykształcenie rzeczowe, znajomość faktów. Łącząc zdrowy krytycyzm z szacunkiem dla istotnej zasługi i powagi, trzeba przede wszystkim oceniać krytycznie własne możliwości i nie podejmować się zadań nad siły. Ale zobowiązania zaciągnięte po dojrzałym namyśle, muszą być dotrzymane ściśle i rzetelnie. W ten tylko sposób możemy zmieścić z czasem opinię o naszej niedojrzałości, zwłaszcza politycznej, rozpowszechnioną wśród narodów, przodujących cywilizacji.

Polacy nie są bardziej leniwi od innych narodów, tylko zazwyczaj w pracy mniej systematyczni i mniej wytrwali. Lubimy pracować jakby wybuchami, chętnie odkładamy pracę na potem. Ale Polak potrafi również być znakomitym pracownikiem,

H. Sienkiewicz

Złote myśli

To się tak zdaje, że jak się dojdzie do pewnej doskonałości to się ją posiada. To dziwna rzecz ten ludzki organizm, który ma tylko do wyboru: albo iść naprzód, albo się cofać. Nie wiem, czy tak we wszystkim, ale w artyzmie nie wolno sobie powiedzieć: „już dobrze“ — nie wolno stanąć!

W życiu literackim dzieje się wiele rzeczy tak nagłych a niespodziewanych jak śmierć od której zastrzegamy się w suplikacjach, lub asekurujemy w naszych towarzystwach ubezpieczeń.

W prywatnym życiu sława jest o tyle coś warta, że można z niej zrobić podnózek dla ukochanej kobiety.

zwłaszcza gdy stanie do pracy obok cudzoziemca, np. w Stanach Zjednoczonych; góruje wtedy zwykle inteligencją i wytrzymałością. Aby przezwyciężyć skłonność do nierobstwa lub do odkładania wykonania roboty na ostatnią chwilę, dobrze jest wyznaczyć sobie pewne prace (naprzód małe, później większe) do wykonania w określonych dniach lub godzinach i gdy czas ten nadejdzie, bezwarunkowo wykonać, co się zamierzało. Rozplanowanie zajęć nie powinno być pedantyczne, ale główne prace muszą być wykonywane systematycznie i punktualnie.

Aby praca była owocna, konieczna jest koncentracja energii, skupienie się w sobie. Trzeba więc walczyć z właściwą nam skłonnością do rozpraszania się. Starajmy się o to, aby robić jedną rzecz na raz i na niej skupić całą swą siłę. Nie bierzmy się nigdy do czegoś nowego przed doprowadzeniem do końca rzeczy rozpoczętej. W wielu wypadkach będzie to pewien etap pracy

większej, przeznaczony na dany dzień, np. jeden krok naprzód w nauce języka obcego. Robiąc kilka rzeczy na raz, wszystko robimy powierzchownie. W wielu domach istnieje fatalny zwyczaj włączania aparatów radiowych na cały dzień niemal bez przerwy: coś tam gra, albo ktoś mówi, a tu tymczasem mąż czyta gazetę, żona robi rachunki, dzieci się uczą... Jeśli przy tym okno jest otwarte, z ulicy lub podwórza dochodzą najrozmaitsze głosy i hałasy. W takich warunkach pracuje się oczywiście źle i nerwy się rozstrajają.

Praca, wykonana spokojnie w skupieniu, pomyślnie doprowadzona do końca, daje człowiekowi głębokie zadowolenie. Stopniowo można w pracy zasmakować i zacząć ją traktować nie jako przekleństwo życia, lecz jako właściwą jego część.

Po pracy konieczny jest odpoczynek, pożądane rozrywki — ale czas wolny również musi być zorganizowany i nie powinien być spędzany beczynnie. Najlepsze są sporty, uprawiane umiarkowanie, nie w celu zdobycia sprawności fizycznej, zahartowania się, utrwalenia zdrowia. Kontakt z powietrzem i z mącą wodą jest ważnym środkiem w walce z nalogami, trapiącymi neurasteników i słabeuszów.

Uczmy się odmawiania sobie pewnych rzeczy przyjemnych, aby się zahartować na wszystko, co nas może spotkać. Nie ulegajmy zachciankom i kaprysom! Przez powściągnięcie się podnosimy się duchowo; schlebając swym słabostkom, obniżamy się. Unikajmy w życiu linii najmniejszego oporu; siłę możemy zdobyć tylko przez przezwyciężanie oporów.

Uczmy się panowania nad sobą, przechodząc stopniowo od zadań drobnych i łatwych do trudnych i poważnych. Odsuwajmy od siebie stanowczo myśli złe i brudne, unikajmy złego towarzystwa, nie dajmy się wciągać do knajp i spelunek, gdzie zatracić można godność człowieka.

Powtarzam: Polsce potrzebni są ludzie silni i czysti. Musimy zatem być silni i czysti.

Ale mamy obok niezaprzeconych zdolności i zalet, wiele zakorzenionych wad narodowych. Nadto wojna i okupacja szerzyły spustoszenia nie tylko materialne, ale również moralne. Z tego wszystkiego, co nam przeszkadza w pochodzie naprzód, trzeba się koniecznie otrząsnąć i wydzwignąć. Droga do tego celu jest długa i uciążliwa i aby go osiągnąć, trzeba przebyć szereg stopni pośrednich.

Usiłowałem ważniejsze z nich wskazać w tym artykule. Na jeden punkt chciałbym położyć nacisk szczególny: na konieczność walki z wszelką powierzchownością w myśleniu i działaniu, z wszelkiego rodzaju nieśmiałością i błagą. Powinniśmy przede wszystkim dbać o głębię i powagę życia wewnętrznego, o zgodę z samym sobą, o wierność swej osobowości. To znaczy, żeby nie zbaczać na manowce z drogi dobrowolnie obranej. Bądźmy w obrachunkach ze sobą szczerzy, nie otarajmy się siebie przed sobą upiększać i wybielać.

Nie usprawiedliwiamy się łatwo, bądźmy wymagający względem siebie samych. Tylko człowiek, który sam siebie opanował, ma prawo do kierowania innymi. Aby móc kiedyś rozkazywać, trzeba się nauczyć słuchać, aby mieć prawo do rządzenia innymi, trzeba umieć rządzić sobą, być panem samego siebie, a nie niewolnikiem swych zachcianek i niewolnikiem zewnętrznych okoliczności. Innymi słowy — prawo do kierowania innymi przysługuje tylko ludziom o silnej woli, ludziom o wyrobionych charakterach.

B. J. Gawęcki

INTUICJA ZYCIOWA



INTUICJA. Wyraz ten jest pochodzenia łacińskiego i wywodzi się od czasownika *intueor*, co znaczy patrzeć, oglądam, wglądam.

W pewnym domu dokonano kradzieży. Śladów żadnych nie pozostawiono. Niczego wynioskować ani wyrozumować nie można. Nie ma żadnych danych ani bardziej przekonujących poszlak. Przychodzi wreszcie jakiś zdolny wywiadowca, rozgląda się w sytuacji, zadaje kilka pytań, zastanawia się chwilę, powiada „wiem” — i naprawdę wie. Sprawcę kradzieży wykrył. Ciężko chory człowiek był już badany w kilku klinikach, przechodził wreszcie do sławnego lekarza, wybitnego diagnosty, tzn. posiadającego zdolność rozpoznawania rodzaju i przyczyny chorób. Lekarz go nawet nie bada, obserwuje go tylko bacznie, przygląda się jak łądzi przez pokój, jak podchodzi do biurka, patrzy na jego rysy i ruchy i już wie, co za choroba trawi organizm pacjenta. Ten lekarz to nie jest żaden cudotwórca, to nie jest żaden znachor.

Powiadamy, że ten lekarz ma znakomitą intuicję. Uczony ma przed sobą tekst jakiegoś utworu literackiego, którego autor nie jest znany. Żadne dokumenty nie zawierają danych, któreby pozwalały przypisać to dzieło temu lub innemu autorowi, wskazówki zaś stylistyczne, a więc budowa zdań, dobór słów — (Filologia) — nie pozwalają także na decyzję zupełnie pewną. Mimo to filolog, nawet nie czytawszy się gruntownie w ten utwór, lecz zmierzyszy go niejako okiem i wysłuchawszy uchem, powiada: ten utwór może być tylko dziełem autora X. Po roku odnajdują korespondencję autora X, z której niedwuznacznie wynika, że właśnie X jest autorem tego utworu. Ten filolog ma intuicję. Z przytoczonych tu przykładów wynika, że intuicja jest pewną właściwością ducha ludzkiego, która pozwala zdobyć pewne wiadomości bez sięgania do doświadczenia i opierania się na wnioskowaniu czy też rozumowaniu. Intuicja nie jest żadną tajemną czy tajemniczą siłą ducha ludzkiego, ale pewną jego właściwością, którą w mniejszym lub większym stopniu obdarzony jest każdy człowiek.

Filozoficzne znaczenie słowa „Intuicja”. W literaturze filozoficznej pojawia się słowo „intuicja” w odmiennym niż to znaczeniu. Wielki francuski filozof Kartezjusz (1596 — 1650) wybitny przeciwnik racjonalizmu, twierdził, że punktem wyjścia wszelkiej wiedzy ścisłej nie jest rozum, ale właśnie intuicja, bezpośredni wgląd umysłu ludzkiego w pewne oczywiste prawdy. Dzięki tak pojętej intuicji chwytą człowiek i rozumie to, co jest oczywiste, to, co jest pewnikiem (aksjomatem), a więc punktem zaczepienia całej wiedzy w pewnym zakresie nauki, np. matematyki. Takim pewnikiem jest więc np. stwierdzenie, że część jest mniejsza od całości. Takich pewników nie trzeba udowadniać, do ich zrozumienia nie dochodzi się drogą wnioskowania, rzucają się one niejako w oko każdemu człowiekowi obdarzonemu normalnym umysłem. Inny racjonalista, Spinoza (1632 — 1677) uważał także, że najwyższym rodzajem poznania jest właśnie wiedza intuicyjna, dzięki której człowiek dąży do uchwycenia najwyższych i najczystszych i najbardziej podstawowych prawd.

I Kartezjusz, i Spinoza używają wprawdzie wyrazu intuicja w innym znaczeniu niż w przytoczonych wyżej przykładach z życia potocznego, mimo to jednak w każdym razie rozumieją oni przez intuicję pewien sposób dochodzenia do prawdy odmienny od czysto rozumowego, opartego na doświadczeniu. Jeśli więc nawet racjonalści tak wielką rolę przypisują intuicji, to tem bardziej podkreślają jej znaczenie przeciwnicy racjonalizmu, czyli tzw. irracjonalści. Twierdzą oni, że źródłem poznania jest przede wszystkim właśnie jakieś wycucie, przecucie, wczucie się, przekonanie, coś w rodzaju instynktu. Nie da się bowiem zaprzeczyć, że pomiędzy intuicją w zakresie poznawania i orjentowania się w rzeczywistości i instynktem w zakresie działania istnieje pewna analogia. Zdaniem irracjonalistów to właśnie wycucie stanowi może jedyny instrument, przy pomocy którego człowiek jest w stanie zgłębić istotę wszechświata i wydrzeć mu jego tajemnice.

Pogląd ten zapanował wszechwładnie w okresie romantyzmu; Mickiewicz dał mu w wierszu „Romantyczność” wyraz bardzo prosty i przekonujący, pisząc, że „nie miedra szkielek i oko”, lecz „serce” tłumaczy tajemnicę wszechbytu. Druga połowa 19. w. była epoką wielkich triumfów rozumu i świetnego rozkwitu nauk zwłaszcza przyrodniczych, okresem pozytywizmu

wielbiącego władzę rozumu i potęgę doświadczenia. Mimo to jednak właśnie w kraju, który ten rozum zawsze tak wysoko stawia i ceni, tj. we Francji przywrócony został honor intuicji. Wielki filozof francuski H. Bergson oparł całą swoją filozofię na przekonaniu, że intuicja, wywodząca się z instynktu, ma większą wartość dla wniknięcia w istotę rzeczywistości i bliższa jest życiu niż rozkładający i powierzchownie tylko ujmujący rzeczywistość rozum. Człowiek obdarzony prawdziwą intuicją wczuwa się w rzeczywistość z intelektualną sympatią; rzeczywistość tak jest właściwie wartką i coraz nowe formy wytwarzającym prądem stawiana się „życiem, pędzonym rozpadem życiowym”, twórczym rozwojem”, który uchwycić można tylko przez zagłębienie się naszego ja w samego siebie i przez współczucie w ten sposób z rzeczywistością. Bergson (ur. 1859) jest twórcą kierunku filozoficznego zwanego intuicjonizmem, który rozwinął się bardzo silnie z początkiem w. XX we wszystkich krajach, a także i w ojczyźnie wielkich filozofów, Niemczech. Najślawniejszy filozoficzny kierunek niemiecki w w. XX, fenomenologia, którego twórcą jest E. Husserl, uczy także, że „czysta intuicja” jest niezbędna do wglądu w istotę bądź zjawiska, bądź przedmiotu, bądź rzeczywistości w ogóle.

Intuicja jest więc tą władzą ducha, która pozwala nam wdrzeć się w dziedzinę, których nie jest w stanie zgłębić rozum, posługujący się opartem na doświadczeniu wnioskowaniem. Jasnym jest, że niepodzielnym niemal królestwem intuicji jest sztuka. Dzięki intuicji wyczuwa i widzi artysta takie rzeczy, o których się filozofom nie śniło, i pokazuje je światu. Dzięki intuicji też tylko może człowiek pojąć i wyczuć wielkość tych dzieł, a krytyk literacki czy też artystyczny wczuć się i wgłębić się w nie oraz pokazać ludziom ich wielkość i znaczenie.



Recital Chopinowski Małcużyńskiego w Londynie

W Londynie, w szczelnie wypełnionej publicznością sali teatru Haymarket, odbył się w tych dniach koncert światowej sławy pianisty polskiego Witolda Małcużyńskiego. Program zawierał wyłącznie utwory Chopina; na koncercie obecna była księżna Kentu. Publiczność brytyjska entuzjastycznie przyjmowała pianistę polskiego, nie dając mu zejść ze sce-

ny. Po skończonym koncercie Małcużyński zmuszony był przez publiczność do wykonania dalszych kilku utworów Chopina na bis.

W sprawozdaniu z koncertu „Times” pisze o Małcużyńskim, jako o wirtuozie największej klasy, łączącym wrodzony geniusz muzyczny z wyjątkową wrażliwością artystyczną.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

Miesięcznik „Dzieci i Wychowawca”

Ukazał się Nr. 1 miesięcznika „Dzieci i Wychowawca”. Czasopismo to, jak czytamy w słowie wstępnym, ma służyć wychowawcom w domach dziecka, świetlicach, ogrodach jordanowskich, na koloniach i półkoloniach. Pismo będzie omawiać zagadnienia związane bezpośrednio z pracą wychowawcy, jednocześnie zaś wychowawcy znajdą w nim możliwość wypowiedzenia swoich spostrzeżeń i uwag.

Nr. 1 zawiera: artykuł I. Chmieleńskiej, wyjaśniający „Dlaczego opiekę nad dzieckiem w Polsce przejęło od Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej — Ministerstwa Oświaty”, plany iacy Min. Oświaty oraz Min. Pracy i Opieki Społecznej w zakre-

sie opieki nad dziećmi od lat 3 i nad młodzieżą; spis bardziej wartościowych wydawnictw dla dzieci, pogawędkę o książkach, uwagi na temat planu wychowawczego w domu dziecięcym, materiały do inscenizacji etc.

„Wiatr od morza” Żeromskiego

W pięknej szacie graficznej na bezdrzewnym papierze z okładką winiętami i inicjałami projektowanymi przez prof. T. Gronowskiego ukazał się nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego „Wiatr od morza” Stefana Żeromskiego.

„Wiatr od morza” jest pierwszą pozycją w cyklu wydań 12 znakomitych autorów polskich, których utwory — w myśl niedawno ogłoszonej ustawy — znalazły się pod opieką Ministerstwa Kultury i Sztuki.

ZE SWIATA KULTURY I SZTUKI

Na radiowej fali

Moskiewska rozgłośnia radiowa rozpoczyna lekcje języka rosyjskiego dla Polaków

W Radzieckim Komitecie Radiowym od dłuższego już czasu napływają do komitetu listy od słuchaczy w Polsce z prośbą o zorganizowanie lekcji radiowych języka rosyjskiego. Komitet Radiowy ZSRR, uwzględniając prośby radiosłuchaczy Polaków, rozpoczyna w dniu 2 grudnia kurs radiowy języka rosyjskiego, opracowany specjalnie dla Polaków. Kurs obejmować będzie 75 lekcji.

Niewątpliwie lekcje radiowe języka rosyjskiego dla Polaków przyczynią się wydatnie do pogłębienia znajomości kultury rosyjskiej wśród Polaków oraz do dalszego zacieśnienia łączności między naszymi krajami.

Pierwsza lekcja nadana będzie w poniedziałek, dnia 2 grudnia o godzinie 17.30 czasu moskiewskiego, na falach: 19.07, 19.53, 25.47, 25.79, 30.67. Ta sama lekcja powtórzona zostanie we wtorek, 3 grudnia o godz. 17.30 oraz w środę, 4 grudnia o go-

dzinie 20.30 czasu moskiewskiego na falach: 25.79, 30.74, 31.22, 31.65.

W ramach kursu przewidziane jest nadawanie dwóch lekcji tygodniowo, z których każda powtarzana będzie przez trzy dni z rzędu.

Audycja Polskiego Radia na fali angielskiej

Radio brytyjskie zwróciło się do Polskiego Radia z propozycją przygotowania audycji muzycznej, nagranej na płyty, któraby weszła w skład programu sylwestrowego BBC.

Program ten będzie nadawany dn. 31. XII. 1946 r. o godz. 22.00 czasu polskiego. Każdy kraj, biorący udział w tym zbiorowym programie, a więc również i Polska, dostarczą nagrania, składającego się z krótkiego pozdrowienia w języku ojczystym i kilkuminutowej audycji muzycznej, odzwierciedlającej nastroje, obyczaje, obrzędy w danym kraju w Noc Sylwestrową.

Będzie to jedna z pierwszych imprez międzynarodowej współpracy radiowej, w której weźmie udział Polska.

Medal pamiątkowy ku czci T. Kościuszki

Z okazji 200-setnej rocznicy urodzin Tadeusza Kościuszki został ostatnio wykonany w warsztatach Mennicy Państwowej w Warszawie medal pamiątkowy, zamówiony przez Główny Komitet Kościuszkowski w Krakowie oraz Towarzystwa Numizmatyczne w Krakowie. Według projektu prof. Fr. Kalfasa, medal wykonany został w czystym srebrze, o śred. 60 mm, wagi 130 g na stronie głównej przedstawia popiersie Naczelnika — na stronie odwrotnej zaś grupę symboliczną. Medal odbity w ilości 500 sztuk jest do nabycia w Muzeum Narodowym w Krakowie, oraz Mennicy Państwowej w Warszawie, w cenie zł. 1000.

Pierwsza w Polsce Państwowa Szkoła Graficzna

W Nowej Rudzie, koło Kłodzka, otwarta została pierwsza w Polsce Państwowa Szkoła Graficzna. Szkoła dysponuje kilkoma budynkami i nowoczesną drukarnią, posiada własny park i ogród warzywny.

Pierwszy kurs będzie trwał tylko jeden rok — następne trzy lata. Obok wykładów przedmiotów zawodowych uczniowie będą doksztalcani ogólnie w matematyce, języku polskim, historii itp. Nauka dla pierwszej grupy chłopców, liczącej 100 osób, rozpocznie się 2 grudnia br. Uczniowie otrzymują mieszkanie, wyżywienie i umundurowanie, zupełnie bezpłatnie. Po ukończeniu nauki i odbyciu ćwiczeń praktycznych, uczniowie stają się wykwalifikowanymi drukarzami.

To najciekawsze...

Czechosłowacka wyprawa do Arktydy

W przyszłym roku idą się do Arktydy dotychczas największa czechosłowacka wyprawa polarna, którą przygotowuje arktyczny wydział klubu przyrodniczego pod protektoratem Uniwersytetu Karola w Pradze. W wyprawie weźmie udział kolekcja asystentów uniwersyteckich oraz kilku studentów wydziału przyrodniczego.

Obserwatorium Sejsmologiczne zanotowało liczne trzęsienia ziemi

Obserwatorium Sejsmologiczne Państwowego Instytutu Geologicznego w Warszawie komunikuje, iż pierwszy tydzień listopada rb. zaznaczył się wzmogłą działalnością sejsmiczną.

Dnia 2. 11. zostało zapisane dalekie trzęsienie z odległości powyżej 12.000 klm., następnie 3 trzęsienia bliskie z odległości kilkuset klm. (poniżej 1.000 klm.), a mianowicie: dnia 2. 11. rb. bardzo silne; dnia 3. 11. rb. — słabsze; dnia 4. 11. rb. — bardzo silne trzęsienie, które wg wiadomości z gazet miało miejsce w Rumunii i zostało odczute w Bukareszcie.

Ponadto zanotowano: dnia 3. 11. rb. —

trzęsienie z odległości około 1.800 klm., oraz tego dnia trzęsienie z odległości około 3.000 klm., dnia 7. 11. rb. z odległości około 3.500 klm., dnia 10. 11. rb. z odległości 1.600 klm.

Zanotowano poza tym w dniu 10 i 12. 11. rb. 2 trzęsienia dalekie (z Ameryki Południowej), z odległości około 12.000 klm.

Wg wiadomości z gazet zostały one odczute w Peru, jako bardzo silne trzęsienia. Wrześnie dnia 12. 11. rb. zanotowano trzęsienie z odległości około 10.000 klm.

Następca tronu szwedzkiego na odczycie

o Warszawie

Na zebraniu w Klubie Artystycznym architekt Lettstrom wygłosił odczyt o Warszawie. Zebranie zaszczylił swoją obecnością następca tronu. Następca tronu oraz księciu Eugeniuszowi wręczono pierwsze egzemplarze medalu Warszawy, który będzie sprzedawany w Szwecji na cele pomocy w odbudowie stolicy Polski.

Pokaz polskich filmów w stolicy Szwajcarii

W jednym z kin berneńskich odbył się polski poranek filmowy, na którym wyświetlono polskie filmy dokumentarne ostatniej produkcji. Na zaproszenie poselstwa przybyli liczni przedstawiciele zagranicznych placówek dyplomatycznych, wśród których obecny był również nowo akredytowany poseł Związku Radzieckiego, minister Kulaczenkow, oraz liczni goście.

Szwajcarska Agencja Telegraficzna w komunikacie swoim wyraża się z uznaniem o krótkometrażówkach obrazujących m. in. naszą produkcję przemysłową, wyróżnia też film „Odra do Bałtyku”.

Amerykański film o HITLERZE

W kilku kinach paryskich wyświetlany jest obecnie nowy film amerykański, reżyserii Johna Farrew'a pt. „Banda Hitlera”. Film obrazuje drogę Hitlera do władzy, występują w nim również Himmler, Hess, Göring, Göbbels. Rolę Hitlera gra nieznanym dotąd aktor Robert Watson.